

## Po tragicznym trzęsieniu ziemi

# ● Ponad 100 zabitych ● 350 mln dolarów strat AKCJA RATUNKOWA na Alasce

LONDYN PAP. Podsumowując skutki tragicznego trzęsienia ziemi na Alasce Agencja Reutersa pisała w poniedziałek wieczorem, że zginęło na skutek niego ponad 100 osób. Straty materialne spowodowane w Anchorage szacuje się na 200 mln dolarów, a w całej Alasce na 350 mln dolarów.

NOWY JORK PAP. Po tragicznym w skutkach trzęsieniu ziemi na Alasce podjęto w tej części Stanów Zjednoczonych wielką akcję ratunkową. Samoloty przewożą na północ ekipy lekarskie sprzęt medyczny, dostarczając nie tylko żywności i odzieży mieszkań-

com zburzonych miast, ale również szczeniaki aby zapobiec niebezpieczeństwu epidemii.

Akcja ratunkowa jest w poważnym stopniu utrudniana zniszczeniami, jakie trzęsienie ziemi poczyniło w systemie połączeń komunikacyjnych.

## Od Lazurowego Wybrzeża — po Giewont

# Deszczowe święta

PARYŻ PAP. Blisko dwa miliony paryżan opuściło miasto, by w ciągu świąt zacerpnąć świętego powietrza na wsi, w górach czy nad morzem. Liczba ta oznacza wzrost o 20-25 proc. wczasowiczów w porównaniu z rokiem poprzednim. Niestety, pogoda nie dopisała. Było chłodno i pochmurno. Na Lazurowym Wybrzeżu temperatura wynosiła 16 stopni ciepła.

DZIEKI GIGANTYCZNEJ AKCJI „Pierwiosnek”, w której zmobilizowano około 90 tys. policjantów oraz formacji

pomoeniczych wraz z helikopterami i radiowozami, masowy exodus paryżan, jak się wydaje, był na drogach mniej tragiczny niż w latach poprzednich, kiedy to bilans śmiertelnych ofiar przekraczał 120 osób.

Mimo przedsięwziętych środków ostrożności, według wstępnych obliczeń, zginęło na drogach francuskich w czasie weekendu 50 osób, a 300 innych odniosło obrażenia. W W. Brytanii zginęły w wypadkach samochodowych 62 osoby.

W całej Europie zachodniej pogoda nie sprzyjała wycieczkom. Było pochmurno, zimno, a na niektórych obszarach padał deszcz.

W Austrii liczba śmiertelnych ofiar była stosunkowo niska. Policja podała, że na drogach austriackich zginęło 7 osób.

W Hiszpanii, gdzie przy końcu ubiegłego tygodnia ciepła, słoneczna pogoda panowała w nadmorskich miejscowościach wypoczynkowych, było w ostatnich dwóch dniach zimno i padał deszcz. Podobną pogodę zanotowano w Portugalii.

W W. BRYTANIJ Wielkanoc była wyjątkowo chłodna. W poniedziałek w południe temperatura wynosiła w Londynie 4 stopnie Celsjusza, a więc była niższa niż w dzień Bożego Narodzenia (7 stopni Celsjusza). Tak zimnej Wielkanocy nie było w tym kraju od 80 lat.

WARSZAWA PAP. Tegoroczne święta przeszły niemal w całym kraju pod znakiem szarej, deszczowej pogody. Nic więc dziwnego, że większość mieszkańców miast i wsi spędziła je we własnych (lub cudzych) mieszkaniach przy radiodiodniorniku lub telewizy-

11/12/64

WYD. AB  
Cena 50 gr Nr 76 (6106)

WTOREK, 31. III. 64 r.

# Kurier

## Szczeciński

### W imieniu

N.S. Chruszczowa

## Wicekonsul ZSRR dziękuję za życzenia

### DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu i sekretarza KC KPZR — Honorowego Obywatela miasta Szczecina — tow. Nikity Siergiejewicza CHRUSZCZOWA, przesyłam Wam podziękowanie za pozdrowienia od uczestników IX wojewódzkiego Zjazdu TPP-R.

Zyczę Wam nowych osiągnięć w Waszej pracy nad umocnieniem przyjaźni polsko-radzieckiej.

Z pozdrowieniem  
wicekonsul ZSRR  
— Aleksey IWANOW

## SLEDZTWO w sprawie marynarzy

RIO DE JANEIRO PAP. Nowy brazylijski minister marynarki, admirał Rodriguez, zlecił przeprowadzenie śledztwa w sprawie marynarzy, którzy w ub. tygodniu odmówili wykonywania rozkazów.

## FAŁSZYWE FUNTY znów pojawiły się w Austrii

WIEDEN PAP. W Austrii ostatnio pojawiły się w obiegu fałszywe funty szterlingi. Początkowo podejrzewano, iż pochodzą one ze skrzyni wydobytych z Jeziora Toplitz. Jednakże później okazało się, że banknoty te wprowadzają do obiegu grupa oszustów. Jeden z nich, aresztowany przez policję wiedeńską, stwierdził, iż nabył je od innego, który z kolei twierdził, że zakupił te banknoty pod koniec drugiej wojny światowej w Monachium i dopiero teraz spróbował pusić je w obiegu.

Jak wiadomo, fałszywe banknoty funtowe produkowane były w nielegalnym obozie koncentracyjnym Sachsenhausen i innych obozach, a by „podkopać” gospodarkę brytyjską. Po zakończeniu wojny pusić je w obiegu byli oficerowie SS oraz niektórzy byli więźniowie, którzy sędzieli, że mają w ręku prawdziwe banknoty. Jednocześnie ustalono, iż banknotów wydobytych z Jeziora Toplitz nie można wprowadzić do obiegu, gdyż są one poważnie uszkodzone przez wilgoć.

rze. Święteczne dni upłynęły na ogół spokojnie.

Jak było w Szczecinie? — patrz str. 8.

## Podróż N. Chruszczowa do Budapesztu

LWÓW PAP. Specjalny pociąg, którym partyjno-rządowa delegacja radziecka z Nikitą Chruszczowem na czele udaje się z wizytą przyjaźni na Węgry, w poniedziałek wieczorem przejechał przez Lwów. Dziś delegacja ZSRR spodziewana jest w Budapeszcie.

## Adżubej w Paryżu

PARYŻ PAP. Na zaproszenie towarzystwa „Francia — ZSRR” przybył do Paryża naczelny redaktor dziennika „Izwestia”, A. I. Adżubej wraz z małżonką.

## Działki w Wenezueli, albo sprzedaż Kolumny Zygmunta w nowym wydaniu

BERLIN PAP. O tym, że pomysł sprzedaży Kolumny Zygmunta odżywa w coraz to nowych wcieleniach jeszcze dzisiaj — świadczy zabawna historia, jaka wydarzyła się w Berlinie zachodnim.

## Surowe instrukcje JOHNSONA dla lotnictwa wojskowego

NOWY JORK PAP. Prezydent Johnson podczas pobytu na swej farmie w pobliżu John-son-City (w stanie Texas) oświadczył korespondentom na zwolnionej nieoczekiwanie konferencji prasowej, że przekazał „bardzo surowe polecenia” lotnictwu wojskowemu, aby w przyszłości samoloty amerykańskie nie zapuszczały się nad terytorium wschodnich Niemiec.

Prezydent Johnson skrytykował także ostatnie wypowiedzi senatora demokracji Williama Fulbrighta, który wypowiedział się za bardziej liberalnym stanowiskiem USA wobec Kuby i w odniesieniu do innych problemów.



W OCZEKIWANIU na prawdziwą wiosnę — wykorzystujemy każdy promyk słońca...

CAF — fot. Wołoszczuk

## Fajsal wicekrólem Arabii Saudyjskiej

KAIR PAP. Radio Mekka podało, iż następcą tronu Arabii Saudyjskiej, Fajsal, pełniący do tej pory funkcje premiera, otrzymał tytuł wicekróla i i wykonywać będzie odład pełnię władzy niezależnie od tego czy król Saud jest obecny czy też nie w Arabii Saudyjskiej.

## Ratując dziecko wyrzuciła je... przez okno

RZYM PAP. Kiedy wskutek zaśląbnienia kierowcy auto, które rym jechała, poczęło nagle staczać się z wysokiej skarpy w okolicach Rzymu — Maria Bertoldi, która trzymała na kołach 18-miesięczną córeczkę, zdobyła się na tyle odwagi i zimnej krwi, by wyrzucić dziecko przez okno rozpedzonego wozu. Dziecko nie odniosło poważniejszych obrażeń, natomiast z 4 osób znajdujących się w samochodzie jedna poniosła śmierć na miejscu, a pozostałe ciężko ranne przewieziono do szpitala.

## Podróż Nixona

WASZYNGTON PAP. Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon przybył do Bangkoku z czterodniową wizytą. Pierwszym dniem władz wenezuelskich do dokonania takich transakcji.

# SETNE WODOWANIE w Stoczni Szczecińskiej

W sobotę, 28 bm. w szczecińskiej Stoczni im. A. Warskiego odbyło się uroczyste wodowanie setnego już statku, zbudowanego w tym zakładzie. W wodowanym kadłubie 15-tyśięcznika m/s „Stoczniovec”, zawarta jest jednocześnie półmilionowa tona nośności, wyprodukowana przez Stocznię Szczecińską.

Na tę podwójnie jubileuszową uroczystość przybyli do stoczni m.in. I sekretarz KW PZPR, poseł A. WALASZEK, I sekretarz KM PZPR ST. BARTCZAK oraz przedstawiciele szczecińskiego oddziału CBKO, gdzie zaprojektowano statek a także przedstawiciele armatora — PZM. Aktu chrztu dokonała pracownica Stoczni — NATALIA LIPiNSKA.

## Zwołanie sesji Sejmu PRL

WARSAWA PAP. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji PRL Rada Państwa postanawia zwołać siódmą sesję Sejmu III kadencji z dniem 1 kwietnia 1964 r.

Przewodniczący Rady Państwa  
(-) ALEKSANDER ZAWADZKI  
sekretarz Rady Państwa  
(-) JULIAN HORODECKI

Data pierwszego w sesji wiosennej posiedzenia Sejmu ustalona zostanie przez Prezydium Sejmu i podana do wiadomości w późniejszym terminie.

## Czy „BATORY” zmieni kształt?

GDYNIA PAP. W Polskich Linjach Oceanicznych rozważa się projekt unowocześnienia sylwetki transatlantyka „Batory”. Specjaliści gdyniejskiego armatora przewidują dokonanie na tym załusztowanym motorowcu pasażerskim znacznej modernizacji. Chodzi o ew. przedłużenie dziobu, zmiaę kształtu kominów i zainstalowanie masztu radarowego.

Prace te mogłyby być przeprowadzone podczas najbliższego remontu kapitalnego „Batoro”. Decyzja zostanie podjęta po dokładnym opracowaniu projektu modernizacji i po uzyskaniu wyników kalkulacji uzasadniającej celowość zmian.

## Toast butelką piwa nad 10-tysięczną ofiarą

OSIEM KILOMETRÓW OD POWIATOWEGO MIASTA LIMBURG NAD LAHNĄ LEŻY MAŁE, SCHLUDNE MIASTECKO, HADEMAR. Na pobliskim stoku góry stoi świeżo otynkowany budynek zakładu psychiatrycznego. Starannie utrzymany podjazd, trawniki i klomby — wszystko to budzi zaufanie, świadczy o trosce o pacjentów. W latach 1941/42 zaczęto tutaj organizować w załżku obóz zagłady. Do czernowca, nie otynkowanego wówczas budynku zajeżdżały szare SS-mańskie budy. Zwożono tutaj nerwowo chorych, wyselekcjonowanych w innych zakładach przez prof. Heyde-Sawade i jego ludzi z T-4.

Czterdziestu dwa fenigi przeczacała III Rzesza na całodziennie utrzymanie jednego chorego w Hademar. Ale przyjeżdżali oni nie po to, żeby żyć. Już w „Mein Kampf” użal ich Hitler za niegodnych życia. W Hademar wyrok ten wykonywano masowo.

W piwnicach znajdowały się komory gazowe zamaskowane jako łaźnie. Obok znajdowały się piece krematoryjne.

Już po roku „świętowano” w Hademar 10-tysięczną ofiarę. Nad zwłokami 10-tysięcznego pacjenta przed piecem krematoryjnym zebrał się cały personel. Każdy dostał po butelkę piwa. Wygłoszono parodię mowy pogrzebowej, po czym, wśród swawolnych okrzyków, zwłoki wsunęto do pieca.

Po dwóch latach akcję T-4 musiano przerwać. Chorzy bali się iść do szpitali, starcy do domów starców. Żołnierze na froncie szemrali, że rana w głowę prowadzi do komory gazowej. Sam Himmler był zaniepokojony tymi nastrojami.

## Zobocianiego gniazda

STATKI RYBACKIE NA WJŚCIU:

M/t „BAK”, m/t „KWICZOL”, m/t „SOWA” oraz s/t „OLAWA” ze Szczecina. Przekroczyli oni swoje zadania połowowe o ok. 700 t ryb. Sukces ten uzyskali dzięki stosowaniu odpowiedniego sprzętu, nie tylko wózków demnych i sieci pławicowych jak w latach ubiegłych, lecz również tuki pelagicznej.

NA LOWISKACH:

W BIEZ, miesiącu produkcji zdecydowanie w naszym rybołówstwie rybacy dalekomorscy „Gryfa” ze Szczecina. Przekroczyli oni swoje zadania połowowe o ok. 700 t ryb. Sukces ten uzyskali dzięki stosowaniu odpowiedniego sprzętu, nie tylko wózków demnych i sieci pławicowych jak w latach ubiegłych, lecz również tuki pelagicznej.

W PORCIE:

W okresie świąt przebywało w porcie 26 statków. W pierwszy dzień świąt weszło do portu 3 statki w poniedziałek 4 statki, w tym s/s „Kasjan”, band. liber, z ładunkiem zboża i tankowice „Karpaty”. Wczoraj rozładowywano w porcie wagony i ładowno statki węglowe. Dzisiaj rano na redzie oczekiwało na wprowadzenie do portu 5 statków.

## MGLA unieruchomiła statki

PO DESZCZOWYCH ŚWIĘTACH na Zachodnim niepodzielnie zapanowała prawdziwa angielska mgła. Spowodowała ona wstrząsanie ruchu statków znajdujących się w porcie. Przerwano nawet holowanie jednostek w samym porcie. Również przedkładni odbywały się z zachowaniem maksymalnej ostrożności, gdyż widoczność ograniczała się do kilku metrów. Na wejście do portu czeka kilka jednostek. (PAP)

## Mistrz pięści napadł na milicjanta — posiedzi 2 lata

DO PROKURATURY powiatowej w Żywcu wpłynęło osobliwe pismo żywieckiego działacza sportowego, w którym apelują oni do prokuratury, aby zwolniono z więzienia „dżokerskiego zawodnika, człowieka o wysokim morale — boksera wagi półciężkiej A. Szczygłę.”

Szczygła za swoim kumpłem od kieliszka S. Siomkiem a-

Proces, który przykuwa uwagę Kuby

# Przemówienie Castro na posiedzeniu Najwyższego Trybunału

HAWANA PAP. Przed Najwyższym Trybunałem Kuby odbył się proces Marcosa Rodrigueza Alfonso, oskarżonego o wydanie w 1957 r. czterech patriotów kubańskich, którzy zostali następnie rozstrzelani.

W WYNIKU PROCESU przystąpił do wyroku przed trybunałem pierwszej instancji, który zakończył się przed kilkunastoma dniami, Rodriguez skazał na złą karę śmierci. Jednakże nie opublikowane materiały z tego procesu, zwłaszcza przemówienie członka Krajowego Kierownictwa Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej, Faure Chomona poświęconego problemom o charakterze partyjnym, zostały w wypoczęty sposób wykorzystane przez kontrewolucjonistów do oczerzniania partii i starych komunistów. Pierwszy sekretarz Krajowego Komitetu ZPRS, premier Kuby, Fidel Castro, zaproponował ponowne rozpatrzenie sprawy Rodrigueza na jawnym procesie, by nie pozwolić wrogom rewolucji na „sianie wątpliwości i zamętu”.

Podczas pracuwo sądowego na jawnym procesie przemawiali członkowie Krajowego Kierownictwa ZPRS, Osvaldo Dorticos, Carlos Rafael Rodriguez i Cesar Escalante, przewodnicząca Narodowej Rady Kultury, Edith Garcia Buchaca, pracownicy zarządu bezpieczeństwa państwowego i inni.

Carlos Rafael Rodriguez wystąpił zdecydowanie przeciwko próbom poszczególnych osób, wykorzystania kłamliwej interpretacji niektórych wystąpień na pierwszej rozprawie, po to, by przedstawić zdradę Marcosa Rodrigueza jako „produkt kształtowania go w szeregach komunistów kubańskich”.

26 MARCA w późnych godzinach wieczornych, na posiedzeniu Najwyższego Trybunału wielkie przemówienie transmitowane przez wszystkie stacje radiowe i telewizyjne Kuby, wygłosił Fidel Castro.

Fidel Castro podkreślił, że proces ten ma duże znaczenie. Przykuwa on uwagę całego narodu kubańskiego. Premier oświadczył, że jest głęboko przekonany co do winy oskarżonego Rodrigueza. Na dowód tego Fidel Castro przytoczył szereg dokumentów, w tym także utworzoną na piśmie osobistą rozmowę z oskarżonym.

Specjalną uwagę Castro poświęcił politycznemu charakterowi tego procesu. Nasi rodacy mogą nas zapytać dlaczego dyskutujemy o problemach politycznych przed trybunałem, a nie wewnątrz partii, której jednostką została na tym procesie postawiona pod znakiem zapytania. Byłoby rzeczą naturalną, logiczną i normalną omówić te problemy wewnątrz partii, ale w rzeczywistości sąd, którego zadaniem było ustalenie winy Marcosa Rodrigueza przekształcił się nieoczekiwanie w sąd o charakterze politycznym.

PROCES SĄDOWY — kontynuował Castro — nabrał charakteru politycznego w wystąpieniu majora Faure Chomona. Czy miał on taki zamiar? Myślę, że nie — powiedział Fidel Castro. — Błąd towarzysza Chomona polega na tym, że wybrał nieodpowiednie miejsce do omawiania problemów o charakterze partyjnym. Byłoby rzeczą słuszną omówić nurekujące go problemy wewnątrz kierownictwa partii.

Premier poddał następnie ostrą krytykę dziennik „Revolucion” i tygodnik „Bohemia”, które niezasadnie i niesłusznie interpretują niektóre fakty rewolucyjnej działalności.

Fidel Castro zaznaczył, że w wyniku procesu jeszcze bardziej umocni się jedność szeregow ZPRS.

Proces ten będzie pouczający dla nas wszystkich. Toczy się walka między ideologią klasową robotniczą i ideologią wyżywkawczą. Wrog zmienia swooby maskowania się, metody i techniki. Sądzę, że proces ten przynosi zaszczyt naszemu narodowi, rewolucji, demonstrując metody rewolucyjne — metody walki z wrogami rewolucji. „Powinniśmy sprostać zadaniom rewolucji.”

Naród kubański, rewolucyjniczy, wspólnie dokonał rewolucji socjalistycznej, wspólnie po konali wrogów. Zaowocujemy o tym z jakich organizacji pochodzimy. Jesteśmy dziś zjednoczeni i ta jedność stanowi naszą siłę. Pracujemy wspólnie jak bracia, ufając sobie nawzajem — powiedział Fidel Castro

## POGODA na dziś

ZACHMURZENIE  
duże i zamglenia.  
Temp. ok. 2 st.  
Wiatry północno-wschodnie, słabe.



Do czasu przerwania akcji wymordowano w Hademar około 25 000 osób. Pozostała po nich tablica pamiątkowa w hallu szpitala z niewielu mówiącym napisem: „Ku pamięci 1941/45” i prosty betonowy krzyż pomiędzy dwoma brzoami pod murem szpitalnym na szczycie góry.

W LIMBURGU TYMCZASEM TOCZY SIĘ PROCES, NA KTORYM ZABRAKŁO GŁÓWNYCH OSKARŻONYCH. Proces, który nigdy nie miał się rozpocząć.

Po samobójstwie kierownika akcji T-4 i głównego rzeczoznawcy prof. dr pułkownika SS, Heyde-Sawade, po samobójstwie dr Zielmanna i po ucieczce dr Bohne — przed sądem stanął jeden jedyny oskarżony dr Hans Hefelmann.

Dr Hefelmann, wysoki, przygarbiony 57-letni mężczyzna w czarnym odświętnym garniturze, czuje się przed sądem raczej jako koronny świadek niż oskarżony, chociaż zarzucha mu się współudział w wymordowaniu 70 000 dorosłych i 3 000 dzieci.

Dr Hefelmann nie był lekarzem. Jest on typowym przykładem hitlerowskiego mordercy za biurka, biurokraty śmierci. Hefelmann liczy zapewne na to, że swoją gotowością do zeznań sprawi dobre wrażenie, a manifestowany przez niego słaby stan zdrowia wyjedna mu współczucie i łagodny wyrok.

MIMO BRAKU GŁÓWNYCH OSKARŻONYCH, proces w Limburgu może mieć poważne znaczenie. Może on zdementować fakt, że pod mianem eutanazji, „śmierci zadawanej z łaski”, kryła się zbrodnia i że wielu lekarzy do dziś wykonywujących swój zawód było mordercami.

Jako oskarżyciel prywatny siedzi na sali mały przygarbiony starszulek, Aul Leszczyński. Jego brat został zamordowany w zakładzie w Grafeneck. Leszczyński do dziś szuka morderców. Na proces przybył bez adwokata. Niewiele rozumie z tej zawilej procedury sądowej. Na pytanie sędziego, czy wobec braku głównych oskarżonych chce nadal pozostać na tym procesie, wymienia szereg nazwisk lekarzy-morderców.

„Tutaj chodzi tylko o oskarżonego dr. Hefelmanna” — tłumaczy sędzia.

Ale stary człowiek w wytartym palcie tego nie rozumie. Jemu chodzi o sprawiedliwość, o ukaranie zbrodni. Czekają na tyle lat... (H. Kollat — ZAP).

Czy w sejfach spoczywa „skarb Goeringa“?

# TAJEMNICA szwajcarskich banków

CO KRYJĄ W ZANADRZU SKARBCE SZWAJCARSKICH BANKÓW? Na to pytanie nikt z sewnatrz jak dotąd odpowiedzieć nie potrafi, ponieważ dochodzenie tajemnicy bankowej jest w Szwajcarii niearuszalnym kanonem. Dość wspomnieć, że są banki, które do tej pory administrują pieniędzmi zdeponowanymi przez francuskich „artystokratów, zbiedzów przed wielką rewolucją w latach 1789—1793, czy przez rosyjskich „białogwardzistów” po 1917 r.; choć nie ma już najmniejszych szans, by kłókotliwiec ze spadkobierców mógł udowodnić swoje prawo do tych majątków, rokrocznie skrupulatnie dolicza się procenty!

Jeż dawno już zostały upłynione w Hiszpanii, Portugalii i niektórych krajach Ameryki Łacińskiej. Kto wie, może to właśnie z tych pieniędzy czerpał fundusze Eichmann i inni ukrywający się przed sprawiedliwością zbrodniarzy hitlerowskich?

Jaż dotąd jednak, banki szwajcarskie podobnie jak prze pastne Jezioro Toplitz w austriackich Alpach, zdrażnością strzegą swych tajemnic...

(J.O.)

W tej świętej zasadzie dokonano jednak ostatnio poważne go wyłomu: parlament szwajcarski uchwalił ustawę zobowiązującą banki i instytucje finansowe do zbadania „martwych” od 1945 r. kont. Chodzi tu o dwójki kapitały: po pierwsze o pieniądze przekazane do Szwajcarii przez Żydów, głównie niemieckich, którzy najprawdopodobniej zginęli w obozach zagłady, a których spadkobiercy bądź nie żyją, bądź nic o tych kontaktach nie wiedzą; po drugie zaś — o kapitały prominentów Trzeciej Rzeszy, którzy w przewidywanym nieuchronnym klęskę usiłowali za pośrednictwem osób trzecich w Szwajcarii ocalić zabrawane mienie.

Jeśli idzie o te ostatnie kapitały — nie brak dowodów, że istnieją i że oprócz prywatnych majątków obejmują także fundusze przeznaczone na finansowanie działalności hitlerowskiej w przyszłość. Bezpośrednio po zakończeniu wojny wywiad amerykański bardzo się tymi kapitałami interesował. Chodziło m.in. o legendarny skarb Goeringa, o swoje systematyczne rabunkowe w wszystkich krajach okupowanej Europy. Jednakże władze szwajcarskie, zasłaniając się właśnie tą uświadconą „tajemnicą bankową”, stoperdowały wszystkie próby konfiskaty.

Czy tym razem powiedzie się? Jest to więcej niż wątpliwe. Być może uda się zidentyfikować część majątków ofiar hitleryzmu i przeznaczyć ją zgodnie z intencją ustawy — na odškodowania czy cele dobroczynne, choć i to nie jest pewne — jako że bankierzy szwajcarscy, jak się wydaje, postanowili w tym wypadku zastosować bierny opór wobec zarządzeń władz. Tym bardziej jednak mało

prawdopodobne jest wyjaśnienie tajemnicy majątków paladynów Hitlera; należy raczej przypuszczać,

## Dzielni ludzie z Mikuraszima

(Korespondencja własna API)

WYSPA MIKURASZIMA, położona o 200 kilometrów na południe od Tokio, liczy zaledwie 25 km kw. powierzchni i tylko 300 mieszkańców. Są to przeważnie ludzie bardzo ubodzy; na jałowej ziemi wyspy nie można uprawiać ryżu ani warzyw. Głównym źródłem utrzymania jest wyrab drzewa, z którego produkuje się szeczolki, sprzedawane następnie do Tokio i innych miast.

WKRÓTCE PO NOWYM RO-KU dowództwo wojsk amerykańskich w Japonii zwróciło się do rządu japońskiego z żądaniem przydzielenia terenu na bazę dla samolotów F-105-D Thunderchief, odrzutowców przystosowanych do przewożenia bomb atomowych. Rząd japoński wybrał na ten cel wyspę Mikuraszima i postanowił przesiedlić mieszkańców na inne tereny.

Wśród ludności wyspy zawrąło. Natychmiast zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej i uchwalono rezolucję kategorycznie protestującą przeciwko projektowanej instalacji bazy dla Thunderchiefów. Postanowiono też wysłać do Tokio dwóch delegatów, którzy zasięgną w stolicy dokładnych informacji o losach wyspy.

PEWNEGO STYCZNIOWEGO DNIA, gdy nad wyspą hulał mroźny wicher i potężne fale rozbijały się o skaliste brzegi, dwóch ludzi wskoczyło do lodowatej wody Pacyfiku, aby dopłynąć do zakotwiczonego o 100 metrów parowca, który miał ich zawieźć do Tokio. Przybywszy do stolicy, dzielni delegaci rady gminnej Mikuraszimy zanieśli premierowi rezolucję protestacyjną.

WALKĘ LUDNOŚCI MIKURASZY poparło wielu innych przedstawicieli japońskiej opinii publicznej. Różne przy tym wysuwały argumenty. Rybacy boją się, że budowa bazy uniemożliwi im dokonywanie połowów na wodach wokół wyspy, obfitujących w szlachetne gatunki ryb. Archeolodzy troszczą się o cenne wykopiska sprzed kilku tysięcy lat, które podczas prac instalacyjnych mogłyby ulec zniszczeniu. Ornitolodzy przypominają, że na wyspie Mikuraszima żyje niezwykle rzadki ptak katusodori, zjadający się pod ochroną.

DZIEKI WSPÓLNYM WY-SIŁKOM plan zagłady Mikuraszimy został uderamiony. Teraz toczy się walka o likwidację już istniejących baz. W okolicach bazy Hatsuke, gdzie ulokowały się odrzutowce F-105, odbyła się niedawno gigantyczna demonstracja z udziałem 100 tysięcy osób. Zgromadzenie prefekturalne w Ibaraki uchwaliło rezolucję domagającą się likwidacji poligonu doświadczalnego, w Mito, gdzie ćwiczenia wykowskie spowodowały w ciągu 17 lat 227 śmiertelnych wypadków wśród ludności. „Niech Amerykanie robią co chcą w swoim kraju — czytamy w jednym z dzienników tokijskich. — Niech nie mieszają się do naszych spraw; chyba że pragną, aby znie nawidzili ich wszyscy Azjaci!”

Jamaguczi KIWI

Z dnia na dzień

## DOKTRYNY stare i nowe

SWIAT, W KTÓRYM OBECNIE ZYJEMY, jest całkowicie odmienny od świata, jaki zastaliśmy po II wojnie światowej. Stwierdzenie to stanowi os premową Adlai STEVENSONA, szanowanego delegata USA do ONZ, na uniwersytecie Princeton i prowadzi autora do wniosku, że wszystkie dotychczasowe doktryny polityczne dotyczące stosunków USA ze światem socjalistycznym są sprzeczne z wymaganiami realizmu.

Teoria „powstrzymywania” powinnaby być zastąpiona polityką „dążenia i pokojowych przemian” — stwierdza Stevenson podkreślając, podobnie zresztą jak prezydent Johnson, że wojna w obecnych czasach staje się niemożliwa.

Ołwarte przyznanie bankrutstwa szeregu doktryn, które stanowiły ideologiczną nadbudowę awanturliwych posunięć polityki amerykańskiej w wielu częściach świata, jest wydarzeniem o niemyślnym znaczeniu. Tym bardziej, że wnioski, jakich wyciągnięcie zaleca Stevenson, odpowiadają życzeniom zarówno krajów socjalistycznych, jak i krajów „trzecich”, zainteresowanych w zwycięstwie pokojowego współistnienia.

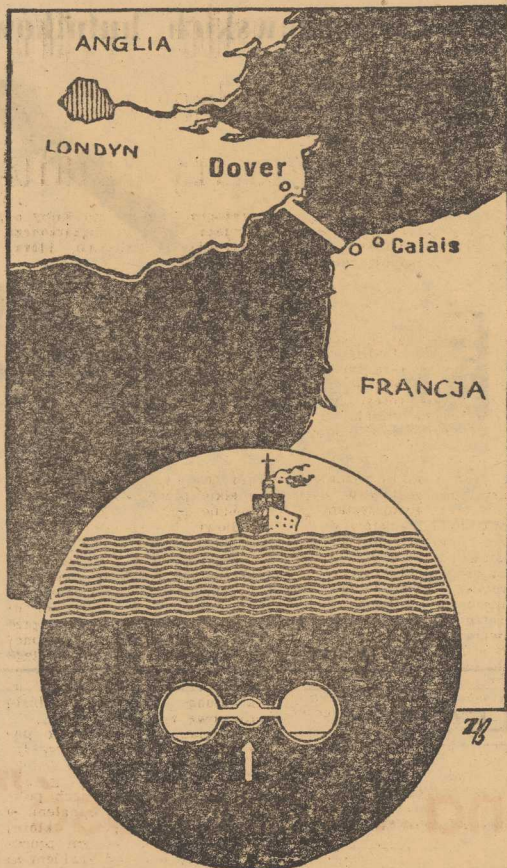
Przemówienie Stevensonona nie jest wolne od pewnych antyradzieckich akcentów. Jednak ogólny ton i wnioski dotyczące współpracy między narodami wywołały powszechne poruszenie.

Zdaniem rzecznika prasowego, który wręczył dziennikarzom w ONZ tekst przemówienia Stevensonona, odzwierciedla ono całkowicie poglądy administracji. Część obserwatorów sądzi jednak, że jest to raczej przejaw dyskusji, toczonej się od pewnego czasu w kręgach rządzących USA. Jak jest naprawdę — może pokazać jedynie praktyka amerykańskiej polityki.

(Z. ART.)

## Golebie utrapieniem

BADAWCA GRUPA LEKARZY pod kierownictwem lekarza higieny dr Wachtela z Liechtenbergu stwierdziła obecnie występowanie choroby wirusowej u dzikich gołębi. Choroba ta wywołuje u ludzi ciężkie cierpienia płuc. Prawie we wszystkich większych miastach Europy ptaki te stają się w całej swej rozległości kłosa. Np. w Wenecji, ojcowie miasta rozważają, czy nie należy zabronić dawania pokarmu gołębom na Pl. św. Marka co było taką atrakcją dla (sz)



LONDYN PAP. Rozpoczęły się tu anglo-francuskie rozmowy w sprawie projektu zbudowania tunelu pod Kanalem La Manche. Są to obrady ekspertów na temat prawnych i finansowych zagadnień dotyczących budowy, jak również geologicznego obwydu rowną.

## Tempo i narkotyki

NOWA KATEGORIA LUDZI zażywających nalogowo leki uspokajające stała się przedmiotem specjalnego raportu Komisji Zdrowia stanu Connecticut (USA). Chodzi o dobrze sytuowane panie z dostatnich osiedli podmiejskich. Zaczyna się od środka uspokajających, po którym jest kolej na pastylkę nasenną, by skończyć na związanym się z silnym środkiem znieczulającym (barbituratem w rodzaju veronalu czy luminalu). Gdy lekarz odmawia przepisania tych środków, panie zwracają się do handlarzy — domokrążców, którzy oferują środki w każdej ilości. W ten sposób tworzą się ofiary gotowe przerodzić się w prawdziwych narkomanów. Komisja stwierdza, iż sytuacja stała się alarmowa i proponuje ustawowe ograniczenie handlu tego rodzaju specyfikami. (JL)

## Dalekapis przyjaźni

TRZECIE MIEJSCE NA ŚWIECIE Analiza rozwoju handlu zagranicznego Rumunii wykazuje, iż w roku ubiegłym obroty handlowe między Rumunią a innymi krajami świata wzrosły w porównaniu z 1982 rokiem o 10,3 proc. i były 7 razy większe aniżeli w 1948 roku. Zmienił się również charakter eksportu. O ile bowiem w 1948 roku eksport maszyn, urządzeń wiertniczych i produktów chemicznych wyniósł tylko 4 proc. całości eksportu, to w roku ubiegłym stanowił już 20,5 proc. Między innymi w dziedzinie eksportu urządzeń wiertniczych dla Kopalnictwa naftowego Rumunia zajmuje trzecie miejsce na świecie.

## MODERNIZACJA KOŁEI

Szybki rozwój przemysłu i rolnictwa postawił na porządku dziennym sprawę modernizacji rumuńskiej kolei. W ub. r. otrzymały one 58 lokomotyw elektryczno-spalinowych oraz przeszło 4300 wagonów towarowych produkcji rodzimego przemysłu. Lokomotywy te produkowane są w Rumunii i odznaczają się one wysokimi walorami technicznymi i eksploatacyjnymi. Niezależnie od unowocześnienia parku maszynowego prowadzone są na szeroką skalę prace modernizacyjne na dworcach i liniach kolejowych. Tylko w ub. r. zmodernizowano 15 stacji kolejowych wprowadzając na nich system centralnego, zdalnego sterowania, wyposażając w szyny bezстыkowe 700 km torów kolejowych oraz wprawiając w ruch urządzenia do mechanicznego blokowania zajętych linii.

## NOWY WIELKI WYDZIAŁ

W kombinacie chemicznym w Bostnie buduje się nowy wielki obiekt produkcyjny — zakład polichloru winylu. Podstawowym surowcem do jego produkcji będzie gaz-metan. Obecnie czynna jest już jedna linia produkcyjna dająca 12 t/s, ton gotowego wyrobu. (CET)

## Łódź ratunkowa

PERSONEL latający włoskich linii lotniczych „Alitalia” przechodzi specjalne przeszkolenie posługiwania się pneumatyczną łodzią ratunkową (na zdjęciu), w którą wyposażone są samoloty tych linii. Zarząd linii „Alitalia” zorganizował w porcie lotniczym Fiumicino pod Rzymem ośrodek szkoleniowy, prowadzący różne kursy z dziedziny ratownictwa. (CAF)



W dziedzinie przewyżniania tradycjonalistycznych postaw postąpiliśmy daleko naprzód...

Rozmowa z Rektorem

Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu

prof. dr Gerardem LABUDA

— Jak Pan Rektor ocenia nasz dwudziestoltni dorobek naukowy w dziedzinie badań stosunków polsko-niemieckich?

— Wbrew pozorom i nieraz pochopnie wysuwany zarzutom, mamy w tej dziedzinie dorobek bardzo pokazy. Bibliografia selektywna, którą opracowałem dla doradców przy trzech w roku 1961 za lata 1945 — 1960 obejmowała blisko 400 pozycji. W ostatnich latach dorobek ten wyraźnie wzrósł tak pod względem ilościowym jak i — co jest bodaj jeszcze ważniejsze — pod względem jakościowym. Przy uniwersytecie toruńskim prace badawcze nad okresem 1933 — 1939 stosunków polsko-niemieckich prowadzi Marian Wojciechowski.

Poważny dorobek ma Śródmieście Śląskie, zwłaszcza pracownicy nauki związani z Śląskim Instytutem Naukowym w Katowicach i Instytutem Śląskim w Opolu. Okresem okupacji zajmuje się przede wszystkim sekcja badań dzieł tego okresu w Instytucie Zachodnim pod kierownictwem prof. K. M. Pospieszskiego, autorka i redaktorka wielu prac z tej dziedziny. To niepełne zestawienie dowodzi wielkiej dynamiki badań w dziedzinie niemieckiego w ostatnich latach.

— Czy istnieje pożądana rezonans tych prac poza granicami kraju?

— REZONANS POLSKICH POZYCJI WYDAWNICZYCH z zakresu stosunków polsko-niemieckich za granicami kraju nie jest jeszcze zadowalający. Ostatnio jednak notujemy przykłady zacieśniania kontaktów naukowych w obrębie bloku socjalistycznego. Delegacja Instytutu Zachodniego pod kierownictwem prof. Michała Szczanieckiego przebywała w ubiegłym roku w Moskwie. W pierwszej dekadzie maja br. odbędzie się w Pozna-

niu, zwołana z inicjatywy tegoż Instytutu, sesja naukowa, w której wezmą udział historycy z Polski, ZSRR, CSRS i NRD. Wydawnictwa ra dzieckie tłumaczą coraz częściej prace polskich historyków i prawników.

Ostatnio wydawnictwo „Izdательство Иностранной Литературы” przystąpiło do tłumaczenia na język rosyjski pracy zbiorowej wydanej przez Instytut Zachodni na temat „Drang nach Osten”. Przed dwoma laty odbyła się w Pradze wspólna konferencja naukowców nt. problemów bezpieczeństwa Europy naszego bloku, której owocem było wilejezyczne wydanie wygłoszonych tam referatów. Eksperti polscy brali też udział w międzynarodowym kongresie historyków europejskiego ruchu oporu w r. 1963 w Karlovyh Varach.

Należy też zauważyć bardziej pozytywne stosunek do naszych prac na zachodzie. Także w Niemczech zachodnich. Przykładowo można wymienić wydaną ostatnio pracę G. Bluhma („Die Oder-Neisse Linie in der deutschen Aussehenpolitik”) powołującą się na wydawnictwa Instytutu Zachodniego, prace katedry prawa międzynarodowego naszego uniwersytetu, tj. prof. A. Klatkowskiego, doc. K. Skubaszewskiego i przedwcześnie zmarłego doc. B. Wiewióry. Uczynność badawcza i naukowa odkrywająca niekiedy zaleca wydanie ich również w języku polskim. Mam tu na myśli prace J. Geisera pt. „Der polnische Grenzstreifen, 1914-1918”, która nie bawem ukaże się w PWN, na uwagę zasługuje też rewelacyjna praca Fritz Fischer, odwołująca się do polityki wojennej Niemiec w toku pierwszej wojny światowej. Zawsze jednak prace zachodnio-niemieckie, wychodzące zwłaszcza z inspiracji i inicjatywy centralnego ośrodka propagandy antypolskiej pseudonaukowego „Göttinger Arbeitskreises”, dają w obzrywliwej większości skrzywiony rzeczą, która na naszą korzyść — obraz stosunków polsko-niemieckich.

— Jak można ocenić oddziaływanie prac niemieckich na nasze społeczeństwo?

— Świadomość społeczną w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich kształtują zarówno fakty historyczne jak i współczesne wydarzenia. Niestety dostrzega się od dawna znaczne wzmocnienie zainteresowań na niekorzyść współczesności. Np. przejście się sprawa ni okupacji jest wprowadzić całkiem zrozumiałe z punktu widzenia osobistych przeżyć wielu ludzi w naszym kraju. Chodzi jednak o to, by w świadomości społecznej zachowane zostały rozumne proporcje.

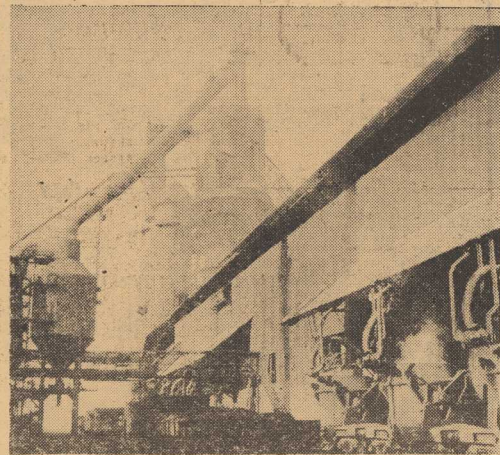
Mam głębokie zastrzeżenia także co do tego, czy należy posługiwać się w oddziaływanu na społeczeństwo „konceptjami literackimi” z XIX w., np. ideologia sienkiewiczowskich „KRZYŻAKÓW”. Społeczeństwo wychowywane na stereotypach nie dojrzy tego, co jest w stosunkach między narodami nowe. Wystarczy wskazać na mało dostrzeżony fakt, jak wielką rolę w stosunkach wzajemnych między

Polska a Niemcami odegrało powstanie w r. 1949 Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W XX-lecie Polski Ludowej trzeba z zadowoleniem powiedzieć, że w dziedzinie przewyżniania tradycjonalistycznych postaw postąpiliśmy jednak daleko naprzód. Jak nigdy dotąd, współczesna nauka historyczna uznaje pielęgnowanie antagonizmów narodowych za wysoce szkodliwe. Nacjonalistycznymi stereotypami mogą operować tylko pesymiści, którzy przyłmują, że w stosunkach polsko-niemieckich niczego nie da się zmienić. Naszą postawę w tej dziedzinie winien określać OPTYMIZM podbudowany i uzasadniony rozpoznaniem głównych tendencji rozwoju współczesnych wydarzeń, które kształtują nasz stosunek do Niemiec na zupełnie nowych podstawach ustrojowych i politycznych.

Rozmawiał: A. W. WALCZAK

Sztandar Przechodni dla częstochowskich hutników



ZALOGA HUTY IM. BIERUTA za dobre wyniki produkcyjne w 1963 r. (dostarczyła gospodarce narodowej produkcję, wartości 116 mln zł) zdobyła Sztandar Przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników i Przemysłu Ciężkiego oraz nagrody pieniężne w wysokości 70 tys. zł. Sztandar ten zdobyła częstochowska huta już po raz drugi. NA ZDJĘCIU: rejon wielkich pieców Huty im. Bieruta.

TAMTO XX-LECIE

„Radosna twórczość”

Z okazji „DO OBYWATELI miasta Poznania”, opublikowanej w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM” 1 września 1935 roku:

„Po dziewięciu latach ciężkiej walki parlamentarnej podjętej przez Marszałka Piłsudskiego o wielkość i siłę Polski, Państwo nasze otrzymało mocne zęby nowego ustroju”.

PRZYJRZYJMY SIĘ więc w zwiernicze statystyk (przedwojennych) tym „mocnym zębom”. W roku 1936 — Pilsudski już wtedy nie żył — produkowaliśmy o 46 procent mniej żelaza, o 43 proc. mniej stali, o 50 proc. mniej superfosfatu i cynku, aniżeli w roku. 1913. Zawrotne, za rządów pana marszałka, tempo spadku produkcji „osiągnął” przemysł kolejowy: w 1929 r. wyprodukowano w Polsce 165 parowozów, a w 1936... 14. Poważnie również zmniejszyła się wytwórczość całego szeregu galezi przemysłu spożywczego. Produkcja cukru w czasie lat 1928—1929 do 1937—1938 spadła o 1 840 000 cetrarów. Spożycie soli nadal w 1929 r. wynosiło 302 000 ton, ale już w roku 1934 tylko 280 000. Roczne zużycie mydła w przeliczeniu na jednego mieszkańca z 1,3 kg w roku 1929 spadło w 1933 do 0,9 kg.

Na początku kapitalistycznych rządów w Polsce, w roku 1921, było w kraju 32 000 bezrobotnych (poza rolnictwem). Liczba ta w roku 1929 wzrosła do 185 000, w 1934 do 414 000, by w 1937 osiągnąć już — czy

wiście, według ówczesnych oficjalnych, więc chyba niepełnych danych — prawie 500 000. Do nich należy dodać 8 milionów „zbędnych” na wsi. Raz po raz „mocne zęby” tamtego ustroju kruszyły potężniejsze fale strajków. W 1930 r. było ich w Polsce ogółem 322, w 31 już 259, w 32 — 504, w 33 — 641, w 34 — 1 003! W rzeczywistości na pewno jeszcze więcej. W 1931 r. było objętych strajkami 1 157 przedsiębiorstw, w 32 — 5 648, w 33 — 8 382, w 34 — 11 002! Z każdym rokiem zwiększa się liczba całkowicie lub częściowo wygranych wystąpień robotniczych: w 1930 — 65 procent, w 31 i 32 — 70 procent, w 33 — 71 procent.

Cytowana już w tym cyklu działaczka lewicy społecznej DOROTA KLUSZYŃSKA nadsyłającą charakteryzowała w senacie ówczesne rządy:

„Po wyborach brzeskich rozpoczęła się gospodarka, która w rezultacie przedstawia się w ten sposób: rok 1931—32 — 225 milionów deficytu, 1932—33 — 212 milionów deficytu, 1933—34 — 30 milionów, 1934—35 — 223 miliony deficytu faktycznego, razem okrążył miliardzik. Nie można powiedzieć, żeby to była mała suma. Można to nazwać RADOSNĄ TWÓRCZOŚCIĄ (podkreślenie moje — J.K.) robienia deficytu, można i tak”.

W MAJU 1926 ROKU z mostu Poniałowskiego w Warszawie wystartowała do walki o „mocne zęby” forpoczta rządów sanacyjnych. W maju 1926 roku zaczął się w Polsce proces potęgowania się koncentracji i monopolizacji kapitału i nierozłącznie z nim związane coraz większe zrastanie się aparatu państwowego z aparatem monopolu kapitalistycznych. Bankierzy, przemysłowcy i

wielcy obszarnicy faktycznie objęli władzę nad krajem. A lud pracy?...

Zasiadał w przedwrzesniowym sejmie socjalistyczny poseł Marek, który zwykł zawsze takim powiedzeniem kończyć swoje oracje: A ty robotniku kukaj na Wieżę Mariacką! W parlamentarnej przeności miało to chyba oznaczać, że nie już robotnikowi w Polsce nie pozostało, jak tylko na Mariackiej Wieży się... powiesić.

DODAJMY więc jeszcze jeden bilans ustroju „mocnych zębów” i „radosnej twórczości”: 160 000 zarejestrowanych samobójstw, 18 000 wymordowanych więźniów politycznych, przeszło milion rodaków szukających pracy i chleba na emigracji, 125 000 zarejestrowana przyrostytek, 2,5 miliona analfabetów, masowa gruźlica i jaglica, a wreszcie... 6 milionów poległych w czasie okupacji o które tylko koszty tamtego dwudziestolecia.

JERZY KARPŃSKI

India na czele importerów polskiej aparatury górniczej

PIERWSZORZEDNA marję zyskała sobie na rynkach zagranicznych, zwłaszcza azjatyckim — polska aparatura górnicza, służąca do sterowania i zabezpieczania urządzeń kopalnianych. Lista jej nabywców obejmuje kilkanaście państw. Najpoważniejszym odbiorcą naszej aparatury jest obecnie India, kraj, w którym już kilkakrotnie Polska wygrała przetargi ze znanymi zagranicznymi producentami na dostawę ogólnoszczegółowej aparatury górniczej w wykonaniu tropikalnym.

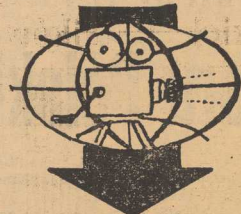
Dwaj nasi czołowi wytwórcy i eksporterzy tego rodzaju wyrobów — załogi Pomorskich Zakładów Wytwórczych i Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu i Bydgoskich Zakładów Elektro-Mechanicznych „Belma” — wysłali już pierwsze w tym roku partie aparatury górniczej dla krajów azjatyckich i europejskich.



DOBRZY ZNAJOMI

DZIŚ przedstawiamy kolejnych uczestników naszego muzycznego spotkania. Zespół rekrutuje się z uczniów PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ. Na kontrabasie gra kierownik zespołu — Wacław URBANOWICZ, przy fortepianie — Jerzy WIŚNIEWSKI, przy perkusji — Krzysztof RYŚIAK, z puzonem — Stefan MAZUR, a z saksofonem — Henryk SUCHTA.





Nowy film  
W. Jakubowskiej  
o Oświęcimiu

REŻYSER WANDA JAKUBOWSKA przystępując w kwietniu ub. r. do realizacji „KONIEC NASZEGO ŚWIATA” — swojego drugiego filmu o oświęcimskim obozie zagłady — nie przypuszczała, że dzieło to stanie się dziś szczególnie aktualne. We Frankfurcie nad Menem toczy się właśnie proces przeciwko katom z obozu oświęcimskiego.

„KONIEC NASZEGO ŚWIATA”



NA ZDJĘCIU: odtworzyli główne role kobiecej Teresa WICIŃSKA.

WSTRZĄSAJĄCY film twórczyni „OSTATNIEGO ETAPU”, realizowany z myślą, aby prawde o Oświęcimiu przekazać milionom ludzi, szczególnie młodzieży — w sugestywny, dozniosły sposób apeluje do opinii publicznej, szczególnie na Zachodzie, by domagała się surowego wyroku na sądownych zbrodniarzy i ścigania żyjących na wolności hitlerowskich morderców.

Prawie 2,5-godzinny, panoramiczny film „KONIEC NASZEGO ŚWIATA” zrealizowano z wielkimi rozmachem.

Zaangażowano do niego blisko 300 aktorów z różnych teatrów polskich; w niektórych scenach zbiorowych hierze udział około 2000 statystów. Zbieranie dokumentacji trwało przeszło dwa lata. Niezbędny był tak długi okres przygotowania, bo mimo że w filmie występują postacie fikcyjne, wszystkie fakty i zdarzenia są autentyczne, miały swój odpowiednik w życiu.

Scenariusz do „KONIEC NASZEGO ŚWIATA” opracowano na podstawie powieści TADEUSZA HOŁUBA (b. waznia odznaczona), odtwarzającego filmie postać komunisty Adama) pod tym samym tytułem. Pewne fragmenty filmu

rozgrywały się współcześnie, natomiast główna akcja odwrotna jest w dużych retrospekcjach.

Nowy film WANDY JAKUBOWSKIEJ, to swego rodzaju rozrachunek z „epoką pieców”, ukazuje codzienne życie pedantycznie urządzonej „fabryki” śmierci, z tym, że przede wszystkim wyeksponowana jest tu działalność konspiracyjnego, lewicowego ruchu oporu w Oświęcimiu. (Le)

Serenada dla Geraldiny



Prasa światowa o „Pasażerka” Munka

MOSKWA. W miesięczniku „Iskusstwo Kino” ukazała się obszerna i bardzo pochlebna recenzja filmu „Pasażerka” Andrzeja Munka.

Autorka artykułu N. Zorkola pisze, że materiały Munka zostały opracowane niezwykle subtelnie i z dużym talentem. „Pasażerka” jest dotychczas jedynym obrazem, którym pozwolono wejść na ekran w stanie nieukończonym. Można więc, że nie będzie zrozumiana przez wszystkich, ale niewątpliwie wzruszy wielu, którzy podziwiają film edycją jeszcze raz głęboki żal z powodu śmierci reżysera Andrzeja Munka.

NOWY JORK. Znowy krytyk amerykański Gene Moskowitz poświęcił na łamach „Variety” bardzo ciepłą recenzję „Pasażerka” Munka.

— Jest to pełen zamknięcia film o bestialstwach drugiej wojny światowej — pisze Moskowitz. — Utwór ten dowodzi, że Polska straciła w Munku jednego ze swych najbardziej utalentowanych reżyserów. (rz)

W paryskim cyrku Medrano nagrana została audycja radiowa, której gwiazdą była Geraldine Chaplin, córka Charlie Chaplina. Z tej właśnie okazji Geraldine wysłuchała osobliwej serenady, która nie bardzo przypadła jej do gustu... CAF

Filmy o słowackim powstaniu narodowym

PRAGA. W sierpniu br. obchodzą na świecie rocznicę powstania narodowego. Z tej okazji Studio Filmów Dokumentalnych w Bratysławie przygotowuje kilka nowych filmów o walce narodu słowackiego z hitlerowskim okupantem i rodzinnymi faszystami spod znaku ks. Tiso.

Reżyser Ćibor Kovacz nakręca na podstawie własnego scenariusza dokumentalny film „POWSTANIE”. Reżyser Eugen Sinko pracuje nad filmem pt. „LAS”, pokazującym walkę słowackich partyzantów i cierpienia ludu słowackiego w okresie drugiej wojny światowej. Ćibor Kovacz zakończy na 20-lecie powstania również drugi swój film „ŻELAZNY KAPITAN” — o losach jednego z bohaterów przywódców — Stanka.

„Zawsze ośmieszałem dyktatorów” ...

— KAŻDE spotkanie z Chaplinem, to spotkanie z młodością, humorem i natchnieniem twórczym. Z młodzieńczym entuzjazmem opowiadał mi o swej „AUTOBIOGRAFII”, która ukazuje się wkrótce nakładem jednego z londyńskich wydawnictw. Książka ta będzie nie tylko kroniką życia Chaplina, ale także przedstawi jego poglądy na świat i życie, koncepcje twórcze i społeczne — pisze znany radziecki reżyser G. ALEKSANDROW na łamach tygodnika „SOWIETSKOJE KINO”.

Chaplin pracuje obecnie nad scenariuszem przeznaczonym dla jego syna Sydneya, który jest reżyserem teatralnym i filmowym. Bo haterem nowego scenariusza będzie NERON. Zawsze starałem się ośmieszać tyranów i dyktatorów — mówi Chaplin. — Jednym z nich poświęciłem przeciw swój film „DYKTATOR”.

Chaplin przyznał się Aleksandrowi, że przed laty w tajemnicy reżyserował w teatrze nalezającym do Sydneya 3 sztuk. Jego asystent zabierał go nawet, że jest bardziej uzdolniony jako reżyser teatralny niż filmowy (w tym mieście Chaplin wesoło się rozśmiał). Marzy o wystawieniu w teatrze „OTELLA”. Uważa bowiem, że po śmiechu Desdemona traktowana jest przez reżyserów niewłaściwie. Ukaż ją jako wyjątkowo sentymentalną, dziewczęcą, a w rzeczy samej, ta arystokratka, która pokochała Mu

twórcze metody w USA — stwierdził Chaplin, o standaryzacji aktorów w Hollywood (większość z nich gra te same postacie, tylko w różnych kostiumach) o filmie opartym na „WOJNIE I POKOJU” („nareszcie sami ekranizujemy swą genialną powieść”), o naszych wspólnych przyjaciółach (szczególnie ciepło wspominał Eisensteina, którego uważa za jednego z największych ludzi sztuki).

Rozmowy kończyły się zwykle kolejką, w której wszyscy dorosli członkowie rodziny Nowickiej. Najmłodszy — w tym czasie już dawno spali — za stołem zasiadali, oprócz gospodarza, żona — Oona, najstarsza córka — Geraldina, przyjeżdżająca na krótki wypoczynek w Paryżu, gdzie występuje w balecie Prokofiewa „KOPCIUSZEK”, syn — Michel, który jako 10-letni chłopiec grał wraz z ojcem w filmie „KROKI W NOWYM JORKU”.

— W rozmowach swych poruszałem najrozmaitsze tematy — pisze Aleksandrow. — Mówiliśmy o mełdzie Stanisławskiego, której Chaplin jest gorącym zwolennikiem, o psychoanalizie Freuda (podporządkowano jej wszystkie

rzyna, była kobietą o silnych i burzliwych namiętnościach.

— W rozmowach swych poruszałem najrozmaitsze tematy — pisze Aleksandrow. — Mówiliśmy o mełdzie Stanisławskiego, której Chaplin jest gorącym zwolennikiem, o psychoanalizie Freuda (podporządkowano jej wszystkie

NA EKRANY kin bukareszteńskich wszedł ostatnio drugi film fabularny zrealizowany przez Popeszu Gope — „KROKI NA KSIĘŻYC”. Zamierzeniem autora było ukazanie w formie komediowej historii lotów człowieka w powietrzu i przestrzeni kosmicznej. Akcja rozgrywa się w roku 2000. Główny bohater — astronauta wiera się w podróż międzyplanetarną

„Kroki na Księżyc”

i nagłe zwykła awaria sieci elektrycznej pozbawia kosmodrom oświetlenia. W ciemności przed bohaterem pojawiają się postacie legendarne i historyczne, z których nazwiskami związane jest dzieło nie całeżeka do wojny w przestrzeni międzygwiazdowej. Pierwsze recenzje podkreśla ją wdzięk, humor i liryzm filmu. (rz)

Masina... nawiedzana przez duchy

RZYM. Krytyk i scenarzysta włoski Brunello Rondi uchylił rąbka tajemnicy o nowym filmie Federico Felliniego, dla którego opracował scenariusz. Tytuł brzmi: „Giulietta nawiedzana przez duchy”, w roli głównej wystąpił G. Masina.

Jest to historia kobiety, której wydaje się, że widzi stać co tajemniczego, ponadziemskiego. Bohaterka stara się po koniec opanować swą strach i depresję. Film będzie jednak i depresyjny, i realistyczny i zawierać ma sporo scen komicznych, przypominających utwory Chaplina. (rz)

Spotkanie z Chaplinem

— W rozmowach swych poruszałem najrozmaitsze tematy — pisze Aleksandrow. — Mówiliśmy o mełdzie Stanisławskiego, której Chaplin jest gorącym zwolennikiem, o psychoanalizie Freuda (podporządkowano jej wszystkie

— Proszę siadać, Robby — zaprosił Jergera. — Co słychać u pana, proszę opowiadać. — A co pana interesuje, mister Nobble? — Niepewnie zapytał Jerger. — Słysz, mister Nobble, nad rosyjskimi gazetami. — Wiem, wiem, mój chłopce — powiedział ze zwykłą dobroduszością — lecz dzisiaj nie będziemy mówić o gazetach. Pogawędzimy o tym, czego nie pisze się w gazetach. Nobble wziął ze stołu fajkę i nie zapalając jej posłał ustnik. „Dziś, właśnie dziś rozstrzygnie się mój los” — pomyślał Jerger. Zazwyczaj nieuzruszony, poczuł nagłe duże zainteresowanie. Signał do kieszonki, aby wytrzeć spócone ręce. — Proszę zapalić, Robby — zaproponował Nobble i poskarżył się: — Lekarze nie pozwalają mi palić. — Dziękuję — powiedział Jerger. — Nie palę. — Prawda, — przypomniał sobie Nobble. — Ja też nie piję i nie palę. Trzymamy się tych samych zasad. Jednak, widocznie jestem trochę słabszy... Pytaję cię spojrzał na Jergera. — Pan nieżle latał do Węgier. Było to cztery lata temu, tak? — Trzy lata i dwa miesiące temu — sprycyzował Jerger. — Monachium, Graz, Sombachy — i z powrotem. (c.d.n.)



TEUM. E. WOŁYŃCZYK

Może było to nawet słuszne, że tak wielka władza koncentrowała się w rękach tego sympatycznego i dobrodusznego gentlemana!

Towarzyski i dostępny, był dobrze nawet z młodszymi współpracownikami. Zawsze był gotów przy dyskutować każdy pomysł i nie kpił z jego autora, jeśli nawet myśl okazała się nie na czasie, a nawet niefortunna. Lubił grać w golf i nie gniewał się, kiedy go ogyrywano. Zwracano się nawet do niego z pieniężnymi trudnościami i jeśli współpracownik według opinii Nobble'a był człowiekiem cennym — nie pozostawiano go w biedzie...

Jednakże znano również innego Nobble'a — mister Nobble'a — znano i strzeżono się, by nie paść w nielaskę starca; byli i tacy, którzy uoleli trzymać się od niego z daleka. Zdarzało się, że ludzie, którzy zwrócili na siebie uwagę mister Nobble'a, nagle znikali, przepadali bez śladu, jak gdyby nigdy się nie narodzili! Niech Bóg zachowa, by jakiś prezydent, król czy szefek w Ameryce Łacińskiej, Azji czy Afryce próbował wykazać samodzielność, zagrażając interesom konserwów, które opłacały się mister Nobble'owi. Tam, — za siódmą rzeką, następowały znowy, bunt i przewroty, z którymi mister Nobble, wydawało się, nie miał nic wspólnego.

Lecz większość funkcjonariuszy CIA lubiła starca i nazywała go za oczy „ojcem Charlie”. To przy-

zwisko wywodzi się od mitycznego ojca Charlie, wiejskiego księdza, z którym mister Nobble spotykał się kiedyś w dawnych czasach i o dobrodziejstwach którego, wspominając swoje dzieciństwo, lubił się rozpowiać.

I oto Robert Jerger upadł w oko mister Nobble'a.

O, to był nie lada zaszczyt otrzymać służbowe polecenie bezpośrednio od samego Nobble'a. Wezwanie często było punktem zwrotnym w karierze pracownika.

Jerger nieśmiało otworzył drzwi. „Ojciec Charlie” siedział na zielonym, skórzanym fotelu z podstawką pod nogi, stojącym przy nagłej ścianie. Wisiała na niej jedynie starożytna murzynska tarcza, obciążona międzyobronatną skórą hipopotama.

A, Robby! — zawołał na powitanie szef, jak gdyby Jerger był co najmniej jego bliskim krewnym. — Proszę, niech pan wejdzie, proszę.

Słowy, krótko ostrzyżony o dobrych, zielonkawych, kocich oczach, w okularach bez oprawy, z wysuniętym podbródkiem, Nobble podobny był do profesora Harvardzkiego Uniwersytetu.

Oczywiście, Jerger znał mister Nobble'a — jego fotografie często ukazywały się na szpaltach gazet i tygodników. Jerger niejednokrotnie brał udział w zebraniach, którym przewodniczył Nobble. lecz tak, w cztery oczy, rozmawiał z szefem po raz pierwszy.

Niech mi pan poda tę oto książkę, Robby... — na podłodze uprost u stóp Nobble'a poniewierano się kilka książek. — Muszę tam coś zobaczyć.

Jerger spełnił prośbę. Na biurku leżało kilka teczek, stała butelka z wodą mineralną i flakon z tabletkami od dolegliwości żołądka. Na ścianie wisiała mapa świata, na niej czarnymi kropkami zaznaczone jakieś linie.

Z drugiej strony stał wąski stół, na którym polyskiwał metalowy model podwodnej łodzi atomowej i leżały w nieładzie książki oraz pudełko toniem. Nobble przeczcił kartki w tomiku, rzucił go z powrotem na podłogę i nadszpedziwanie lekko wstał z krzesła, kierując się w stronę biurka.

— Proszę siadać, Robby — zaprosił Jergera. — Co słychać u pana, proszę opowiadać.

— A co pana interesuje, mister Nobble? — niepewnie zapytał Jerger. — Słysz, mister Nobble, nad rosyjskimi gazetami.

— Wiem, wiem, mój chłopce — powiedział ze zwykłą dobroduszością — lecz dzisiaj nie będziemy mówić o gazetach. Pogawędzimy o tym, czego nie pisze się w gazetach.

Nobble wziął ze stołu fajkę i nie zapalając jej posłał ustnik.

„Dziś, właśnie dziś rozstrzygnie się mój los” — pomyślał Jerger. Zazwyczaj nieuzruszony, poczuł nagłe duże zainteresowanie. Signał do kieszonki, aby wytrzeć spócone ręce.

— Proszę zapalić, Robby — zaproponował Nobble i poskarżył się: — Lekarze nie pozwalają mi palić.

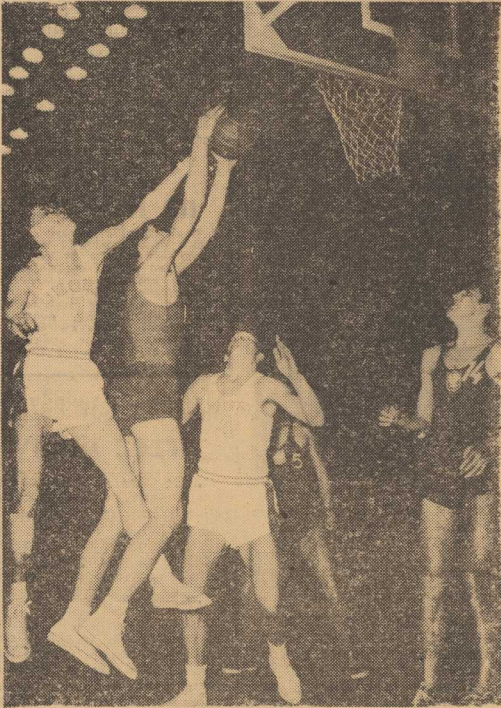
— Dziękuję — powiedział Jerger. — Nie palę.

— Prawda, — przypomniał sobie Nobble. — Ja też nie piję i nie palę. Trzymamy się tych samych zasad. Jednak, widocznie jestem trochę słabszy...

Pytaję cię spojrzał na Jergera. — Pan nieżle latał do Węgier. Było to cztery lata temu, tak?

— Trzy lata i dwa miesiące temu — sprycyzował Jerger. — Monachium, Graz, Sombachy — i z powrotem.

(c.d.n.)



**Wycięg Dookola Tunezji**

Rozegrany w poniedziałek 5 etap kolarskiego wycięgu dookoła Tunezji zakończył się kolejnym sukcesem kolarzy Belgii. W pierwszej dwudziestce na mecie nie znalazł się żaden z reprezentantów Polski. Drużynowo etap wygrała Belgia przed Bułgarią i NRD.

**ŁOPATKA królem strzelców w Montbrison**

Koszykarze wicemistrza Polski i, Śląska Wrocław, wystąpili podczas świąt w międzynarodowym turnieju w Montbrison. Polacy spisali się bardzo dobrze zajmując drugie miejsce. W finale Śląsk przegrał z mistrzem Jugosławii, Lubliana 41:60 (19:26). Bohaterem tego spotkania był Polak ŁOPATKA, który zdobył 21 pkt. Łopatką zdobył puchar króla strzelców uzyskując w dwóch spotkaniach 52 pkt. i wyprzedzając o 13 pkt. Jugosłowiańszczyzną LOGARA.

**Sukces Maniaka w Londynie**

Piękny sukces odniósł reprezentant Polski WIEŚLAW MANIAK na lekkoatletycznych halowych mistrzostwach W. Brytanii. W biegu na 60 y. Polak zajął drugie miejsce za Anglikiem MEAKINEM. Obaj uzyskali ten sam czas 6,4.

**Zając przegrał w Coventry**

Bez powodzenia wystąpił w tegorocznych zawodach torowych o Wielką Nagrodę Coventry polski kolarz ZBIGNIEW ZAJAC. Przegrał on w półfinale z Duńczykiem FREDBOGIEEM i został wyeliminowany. W finale zwyciężył Anglik BARTON w czasie 12,7. Zającowi, który w poprzednich dwóch latach zwyciężał nie udało się więc zdobyć na własność wielkiej nagrody Coventry.

**Tu TOTO**

3-5-8-31-34-49(41)

Wczoraj w szczecińskiej hali sportowej rozpoczął się doroczny turniej koszykówki w kategorii młodzików, organizowany z okazji XIX rocznicy wyzwolenia naszego miasta. Turniej rozgrywany jest o puchar przechodni MKKFFIT oraz redakcji Kuriera Szczecińskiego.

Udział biorą koszykarki i koszykarze z Poznania i Szczecina.

W pierwszym dniu wśród dziewcząt uzyskano następujące wyniki: Czarni - Kusy 35:31, MKS Poznań - Olimpia Poznań 47:12. Juniorzy Ogniwa startujący poza konkursem pokonali zespół Mieszka 42:23, a młodzież Ogniwa zwyciężyli Olimpię 55:44. Dzisiaj o godz. 16,00 w hali przy ul. Na Rutowicza dalszy ciąg rozgrywek.

**Czarni - SC Neubrandenburg 1:3 (0:0)**

W NIEDZIELE NA BOISKU PRZY TORZE KOLARSKIM ODBYŁO SIĘ TOWARZYSKIE SPOTKANIE W PILCE NOŻNEJ POMIĘDZY KOMBINOWANYM ZESPOŁEM CZARNYCH I POGONI, A DRUŻYNĄ ZAJMUJĄCĄ W I LIDZE NRD TRZECIE MIEJSCE - SC NEUBRANDENBURG.

DRUŻYNA szczecińska wystąpiła w następującym składzie: Białek (Kopaczewski), Jabłonowski I, Ławicki II, Rumianek I (Rumianek II), Urdas, Ławicki I, Ostrowski (Lindner), Pytlík (Arszelewski D), Wiacek, Arszelewski II, Jabłonowski II.

GRA w pierwszej połowie nie przyniosła spodziewanych emocji. Obustronne akcje były chaotyczne, a w niecierpliwości podążać prześcigali się zarówno goście jak i gospodarze. Jednakże zespołem bardziej oddziaływał pod każdym względem byli piłkarze SC Neubrandenburga.

W DRUGIEJ części meczu gra ożywiła się nieco. Piłkarze NRD zachęteni zwycięstwem pierwszej bramki coraz częściej nacierali na bramkę Czarnych i taktyka ta przyniosła im zasłużone zwycięstwo 3:1. Bramkę dla Czarnych zdobył Jabłonowski II z karnego.

WYSOKIE zwycięstwo ułatwiło gościom kierownictwo zespołu szczecińskiego, które przy wyniku bezbramkowym zdecydowało się na wymianę Białka.

NA WYRÓŻNIENIE w drużynie gości zasłużyli: STEINFURTH, KUSTAK, VOIGT, HAMANN oraz czarnoskóry piłkarz z Gwinei, studiujący w NRD - CHERIF. (P.)

**Pogoń przegrała w Warszawie 0:1**

**Legia finalistą Pucharu Polski**

W skandalicznych warunkach odbyło się w pierwszy dzień świąt półfinałowe spotkanie piłkarskie o Puchar Polski pomiędzy warszawską Legią i Pogonią. Przy zimnym wietrze, padającym deszczu i na boisku przypominającym grzeźwisko a nie płytę piłkarską rozgrywano spotkanie, które miało wielkie znaczenie nie tylko dla zainteresowanych drużyn, ale również miało mieć charakter propagandowy.

BYŁO TO przecież spotkanie o Puchar Polski, a rozgrywki te - jak wiadomo - są największą i najważniejszą imprezą piłkarską w naszym kraju.

NAJLEPSZYM dowodem, że działacze popełnili wielką gafę, dopuszczając do rozegrania w anormalnych warunkach tak ważnego spotkania, jest chyba liczba widzów obserwujących ten mecz. Dwa tysiące osób znajdujących się na stadionie nie miało powodów do zachycania się grą piłkarzy oblepienych błotem i zsiniałych z zimna.

POGOŃ ma ostatnio opinie dobrej drużyny, a remis z Legią w ligowym meczu byłby w normalnych warunkach wystarczającym magnesem, aby trybuna stadionu były wypełnione.

W tym czasie nie musiał skapitułować przed napastnikami szczecińskimi.

POGOŃ została wyeliminowana z dalszych rozgrywek o Puchar Polski. Dojście do półfinałów jest jednak obzrymym sukcesem, który przynosi sławę zarówno portowcom jak i całemu piłkarstwu naszego okręgu. Jeszcze żadna z drużyn szczecińskich nie walczyła tak ambitnie, skutecznie i z takim powodzeniem o to najwyższe trofeum piłkarskie w Polsce. (Step.)

**Ćwierćfinał turnieju UEFA bez Polski**

W poniedziałek zakończone zostały spotkania eliminacyjne piłkarskiego turnieju juniorów UEFA. Wyłonili one 8 ćwierćfinałistów. Niestety, zabrakło wśród nich reprezentacji Polski. Polacy po remisie z Anglią 1:1 i zwycięstwie nad Irlandią 1:0 zostali wyeliminowani, ponieważ w poniedziałek Anglia pokonała Irlandię aż 6:0 (3:0) i dzięki lepszemu stosunkowi bramek zakwalifikowała się do ćwierćfinału.

W ćwierćfinałach, które odbędą się 1 kwietnia spotkają się: Hiszpania z Turcją, Portugalia z CSRS, Szwecja ze Szkocją i Anglia z Austrią.



PORTOWCY mimo ciężkich warunków zagraли dobry mecz będąc dla przeciwnika równorzędnym przeciwnikiem. Pogoń grając dugimi przetrzunami stosowała lepszą taktykę, ale nie miała szczęścia przy oddawaniu strzałów. LEGIA zdobyła w polu przewagę, która szczególnie w pierwszym kwadransie była zdecydowana, jednakże napastnicy wojstowych również nie potrafili zdobyć się na skuteczny strzał. W miarę upływu czasu gra się wyrównała.

W 65 MIN. FIAŁKOWSKI nieprawidłowo zaatakował na polu karnym APOSTELA i sędzia spotkania P. BREITSTEIN z Łodzi podyktował rzut karny, który został pewnie zamieniony przez BRYCHCZEGO na jedyną bramkę.

W OSTATNIICH minutach Pogoń uzyskała znaczną przewagę i bramkarz FOŁTYN miał dużo szczęścia, że właśnie w

**I liga**

W Raciborzu miejscowa Unia rozegrała z Ruchem Chorzów zaległy mecz o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (2:2).

Oto aktualna tabela:

1. Legia	22:8	32:15
2. Górnik	21:9	32:15
3. Zagłębie	20:10	32:25
4. Odra	17:11	24:14
5. Szombierki	16:14	25:20
6. Gwardia	16:14	17:30
7. Polonia	15:13	24:23
8. ŁKS	15:15	19:24
9. Stal	14:16	20:24
10. Ruch	12:13	19:26
11. Unia	11:19	28:34
12. Wisła	11:19	12:26
13. Pogoń	10:20	17:24
14. ARKONIA	8:22	16:27

**II liga**

Piast - Garbarnia 1:0 (0:0)  
Polonia - Karpaty 3:0 (1:0)  
Śląsk - Stal 3:0 (1:0)  
Zawisza - GKS 3:2 (1:1)  
Lublinianka - Lech 4:2.

Pozostałe spotkania: Wawel - Lechia, Cracovia - Raków, Górnik - Start zostały odłożone ze względu na fatalne warunki atmosferyczne.

TABELA

1. Śląsk	26:8	22:8
2. Zawisza	25:9	26:18
3. Cracovia	20:12	23:19
4. Start	20:12	28:26
5. Garbarnia	19:15	23:14
6. Polonia	17:17	31:26
7. Lublinianka	17:17	25:25
8. Stal	17:17	14:16
9. Górnik	16:16	25:23
10. GKS	15:17	35:27
11. Raków	15:17	20:25
12. Karpaty	14:20	12:21
13. Lechia	13:19	19:27
14. Lech	12:22	19:31
15. Piast	11:21	24:31
16. Wawel	7:25	13:28

**Czarnoskóry Gwinejczyk**

poprowadzi atak Niemców

**Pogoń - SC Neubrandenburg w Stargardzie**

Dzisiaj o godz. 16,00 na stadionie Błękitnych w Stargardzie odbędzie się międzynarodowe spotkanie w pilce nożnej pomiędzy szczecińską Pogonią a SC Neubrandenburgiem, zajmującym aktualnie w I lidze trzecie miejsce.

Atak gości poprowadzi dobrze wyszkolony technicznie piłkarz z Gwinei, który studiuje w NRD.

**POPLOTKUJMY**

WIELU dziennikarzy sportowych przepowiada rychły zmierzch kariery najlepszego napastnika Europy - Kopaczewskiego. Powód: uparte forsowanie przestarzałej metody gry.

WŁOSKI POLICJANT - Giuseppe Gallo, wygrał 83 miliony lirów w towarzyskim (odpowiednik polskiego totalizatora sportowego). Suma ta równa się w przybliżeniu tryletniemu poborom znanego zawodnika hiszpańskiego - Suarezza, grającego w drużynie profesjonalistów Inter - Milano.

**KURYNOW rekordzistą świata**

Na rozgrywanych w Kazaniu mistrzostwach zreszczenia Dynamo w podnoszeniu ciężarów mistrz olimpijski ALEKSANDER KURYNOW ustanowił nowy rekord świata w trójboju w wadze średniej wynikiem 425 kg (145, 135, 162,5). Rezultat ten jest o 2,5 kg lepszy od poprzedniego rekordu ustanowionego w 1961 r. również przez Kurynowa.

REPREZENTACJA piłkarska Moskwy, która zwyciężyła w ostatnim turnieju mistrzostw zorganizowanym w Meksyku, uzyskała następujące wyniki: 3:1 z Necaxa, 5:0 z America i 4:0 z Sao Paulo. Na czele radzieckiego zespołu który wystąpił bez Jaszyna, stali Iwanow i Woronin.

WSZYSTKIE spotkania finałowe PUCHARU ŚWIATA roku 1966 zostaną w całości utracone przez zespół filmowców British Broadcasting Corporation (BBC). Umożliwi to retransmisję telewizyjną meczów w dowolnym czasie i miejscu.

KLUB PIŁKARSKI Palermo ukarany został grzywną 750 000 lirów. Powód: słowna obraza połączona z rzutem butelki w kierunku arbitra. W ten sposób klub zapłacił musiał za wybryki własnych kibiców.

W MIĘDZYNARODOWYM turnieju juniorów, który odbędzie się we włoskim mieście San Remo w sierpniu bieżącego roku, uczestniczyć będzie po raz pierwszy reprezentacja Związku Radzieckiego. (H. KAR)

Wyroby bułgarskiego rzemiosła na wystawie w Warszawie



W SALACH Bułgarskiego Ośrodka Kultury w Warszawie ekspozycję wyrobów bułgarskiego rzemiosła artystycznego. Na wystawie zgromadzone ceramiki, zabawki, tkaniny, metalo-plastyki, dywany ludowe itp. CAF - fot. Uchymiak

Statystyczna Polka żyje o 19 lat dłużej niż 30 lat temu

POLSKA liczy obecnie 31 milionów obywateli. Pierwszy wojenny spis ludności przeprowadzony w lutym 1946 r. wykazał w naszym kraju 23 930 tys. mieszkańców. Liczba mieszkańców naszego kraju zwiększyła się więc w okresie po wojennym o ponad 7 mln osób. Ostatnie dwudziestolecie charakteryzuje się w Polsce nie tylko niezwykle szybkim powiększeniem liczby ludności, ale również znacznym wzrostem przeciętnego Polaka. W ostatnich numerze wydanego przez GUS „Wiadomości Statystyczne” ukazało się opracowanie na ten temat p. Z. Zaremby. Z przedstawionego w nim wyliczenia wynika, że w okresie ostatnich 30 lat życie mężczyzn w Polsce przedłużyło się średnio o 16,6 lat. Życie kobiet jest obecnie dłuższe w Polsce o 19,1 lat. Jeszcze bowiem w 1913 r. przeciętny Polak żył 48,2 lat to w roku 1960/61 przeciętna ta wzrosła do 64,8 lat. W tym samym czasie przeciętna długość życia Polek zwiększyła się z 51,4 do 70,5 lat. Na przedłużenie średniego trwania życia wpływa decydująco mniejsza umieralność dzieci a zwłaszcza niemowląt. W okresie międzywojennym zgonny dzieci w wieku do 14 lat stanowiły ok. 60 proc. wszystkich zgonów, w tym niemowląt ok. 54 proc. O tym jak radykalna nastąpiła poprawa świadczą dane z 1962 r., kiedy to zgonny niemowląt stanowiły 13,9 proc. ogółu zgonów. Obecnie należymy w Europie do krajów o niskim współczynniku umieralności ogólnej. Na tysiąc mieszkańców przypada w Polsce 7,9 zgonów. Współczynnik ten jest niższy od współczynników zgonu takich krajów wysoko rozwiniętych, jak Belgia, Francja, USA, W. Brytania.

Zmniejszyła się w Polsce liczba zgonów na ostre choroby zakaźne, na zapalenie płuc. Mniej się zgonów z powodu chorób ciężych, porodów a wśród niemowląt spadła śmiertelność na gruźlicę, błonicę i choroby narządów trawienia. Do spadku umieralności przyczynił się ogólny rozwój ekonomiczny kraju, postępy medycyny, rozwój ochrony zdrowia a także wzrost poziomu kulturalnego. W 1933 r. na 10 tysięcy mieszkańców przypadało 20,1 łóżek w szpitalach a lekarzy — 3,7. W 1962 r. liczba łóżek w szpitalach na 10 tys. ludności zwiększyła się do 56,9 a liczba lekarzy do 10,7. Dane statystyczne wykazują, że w ciągu ostatnich 30 lat przeciętna długość życia na wsi zwiększyła się szybciej niż w mieście. Jest to wyraźnym podniesieniem ogólnego poziomu życia na wsi, poprawy warunków sanitarnych, lepszej opieki lekarskiej. Jednocześnie wraz z przedłużeniem życia obserwuje się proces starzenia się ludności naszego kraju. W Polsce odsetek ludności powyżej 60 lat wynosi 10 proc. Proces ten występuje we wszystkich krajach wysoko rozwiniętych. Przewiduje się, że w r. 1980 w krajach Europy, zachodniej odsetek ludności w wieku ponad 60 lat przekroczy 16 proc.

Teatry

POLSKI — „Fizycy” g. 19.30; WSPÓLczesny — „Igraszki z diabłem” g. 19.30; OPERETKA — „Can-can” g. 19.15.

Kina

KOSMOS — „Krzyk strachu” g. 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 16; CLOSESEUM — „Przemysł z Piemontu” g. 16, 18.30, 21 — wif. — od lat 16; DELFIN — „Viridiana” g. 15.30, 18, 20.30 — hiszp. meksyk. — od lat 18; BALTIC — „Gwiazda szczytu” g. 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 12; POLONIA — „Skapani w ogniu” g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 12; PIONIER — „Księga dziwności” g. 13, 15, „Kalapalo” g. 17 — „Jak być kochaną” g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; MUZA (Forma-rzany) — „Historia żółtej ziemki” g. 17.30, 19.30 — pol. — od lat 7; PROHEN — „Słuby kawalerskie” g. 14, 16, 18, 20 — od lat 12; „Mój drugi ożenek” g. 16, 18.10, 20.20 — pol.; MARS — „Nieszajomi z pozycji” g. 18.30, 18.30, 20.30 — USA — od lat 16; FAJA — „Chleb, miłość i romanse” g. 17, 19.10 — wł. — od lat 15 — panoram.; ECHO (Kraków) — „Matka i córka” g. 18, 20 — wł. — od lat 18; MEWA (Zelechowo) — „Kieszonkowiec” g. 19, 19 franc. — od lat 15; SWIT (Skolwin) — „Waż morski z Loch Ness” g. 17.50, 19.30 — ang. — od lat 16; SZMARAGDOWIE (Zdroje) — „Komiczny żywot Harolda Lloyd’a” g. 16, 18, 20 — USA — od lat 12; PRZYJAZN (Dąbie) — „Sławne miłości” g. 18, 20 — franc. — od lat 18; HUTNIK (Stolczyn) — „Kraźownik szos” g. 18, 20 — franc. — od lat 18; BAJKA (Police) — „Zawrot głowy” g. 17, 19.15 — USA — od lat 16; MAJ (Zydowce) — „Biały kanion” g. 18, 19.15 — USA — od lat 14; MARZENIE — nieczynne.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK. KOPOLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Miasta Ameryki i Kanady” g. 10-21.

Kluby

TPPR — Woj. Pol. 66 — „Klub kawalerów” g. 18, 20 — pol. — od lat 16 — panoram.; SPOŁODZIEWICOWIE — Woj. Pol. 20 — muzyka — g. 15-23; PTTK — pl. Lotników — czynny od 9-22.

Dziury

SZPIITALA — KLINIKA CHIR. DZIECIĘCIEJ — Unii Lubelskiej; I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej; PRZYCHODOWNIA DLA MATKI I DZIECIĘCIEJ — ps. Wojciecha 7 — g. 19-7 rano. APTKI — NR 8 — Roosevelta 58 — tel. 353-32; NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 94 — Dubois 1 — tel. 82-41.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY

— Aptki: nr 10 (Glinki), nr 11 (Dąbie), nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI 16.55 — program dnia, 17 — wiadomości dziennika TV, 17.25 — Polska Kronika Filmowa, 17.45 — „Kronika szczecińska”, 18 — program muzyczno-poetycki „Gdy za kwitną bzy”, 18.30 — (teleturniej „Kółko i krzyżyk”, 19 — „Z drugiej strony lady”, 19.30 — spiewki M. Wojcickiej, 19.50 — „Dobranoc dzieciom”, 20 — dziennik TV, 20.30 — film hiszp. „Wujaszek Jacinto”, 22.10 — „Torna czy kija”, 22.30 — program na jutro, melodia na do branoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 — widowisko dla dzieci od lat 4, 17.45 — omówienie programu, 18.20 — uniwersytet TV, 18.40 — tydzień wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — film czeski dla młodych ludzi, 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wyliczeń, 20 — dia miłośników starych filmów „50 minut po stoju” z Harry Piel, 21.55 — „Lasy, pola i morza”, 22.15 — kronika.

ŚRODA

8.35 — audycja dla wsi, 8.50 — gimnastyka dla wszystkich, 10 — kronika, 10.50 — film „50 minut po stoju”, 12.50 — test, 13.30 — film „Pa film”, 16 — widowisko dla dzieci od lat 10, 18.05 — omówienie programu, 18.10 uniwersytet TV, 18.40 — tydzień wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — spotkanie w Berlinie, 19.40 — prognoza pogody, kronika, 20 — program kabaretowy „21.10 — W sprawie rodziny”, 21.10 — film muzyczny „Gra we troje”, 21.55 — film dokumentalny „Złoto Uzbekistanu”, 22.05 — kronika.

Ogłoszenia drobne

Nieruchomości

GOSYŃNIN, woj. warszawskie. Posesję w mieście, 1 ha, sad, ogród, dom, obszar, budynki przemysłowo-gospodarcze, murowane — sprzedam, bliźnię z powodu wyjazdu. Cc na do uzgodnienia: Leon Rud., Gosyńnin, Płocka 4.

PLAC budowlany w Cłwoku (1200 m kw), sprzedam. Informacje: tel. 37-223, w godz. od 16-18. 2574-G

PÓL parceli z rysunkiem budowy, względnie zobowiązań, wybudować — sprzedam. Poznań, Jeżyce, Wiosenna 71. 2573-P

POŁOWE wili dwudzinne, wyłączone, wolne 3 1/2-pokoju, w Poznaniu — sprzedam. Hoffmann, Poznań, ul. Wzłotowa 15. 2574-P

WILLE z lokalem handlowym (dzielnica Dąbie) — sprzedam lub przyjmę współwłaścicielem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Holda Pruskiego 8 na nr 239.

Matrymonialne

BLYSKAWICZNIE prześlemy krajowe adresy matrymonialne „Venus” Koszalin, Odrodzenia 6. Informacje — 10 zł znaczkami. 566-K

Araca

POTRZEBNA zaraz po moc dziecka do 11-miesięcznego dziecka. Pożądana reńciska. Wyznaczona: tel. 473-71, godz. 17-19. 2575-G

GABINET dentystyczny, nowy — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Holda Pruskiego 8 na nr 239. 2576-G

MICHAŁ DJAK zgubił przepustkę portową nr 1557. 2576-G

Nauka tańca i form towarzyskich

kwiecień 1964 r. Tańce standardowe Ameryki Łacńskiej, jazzowe.

Rozpoczęcie kursu (zebranie informacyjne) wraz z pokazem tańca towarzyskiego — sobota 4 kwietnia 1964 r., godz. 18, sala szkoły nr 8, Al. Piastów 7, II p.

Zapisy i informacje w sekretariacie wymienionej szkoły od 1 do 4 kwietnia 1964 r., w godz. od 17 do 19, (tel. 372-02). Informacje telefoniczne: od godz. 11-15, tel. 726-68.

ZARZĄD POLSKIEGO KLUBU TANECZNEGO W SZCZECINIE 821-K

OSRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO TRWP

otwiera w dniu 3.1V.1964 r.

kurs

SAMOCHOĐOWO-MOTOKŁOWY I KODEKSU DROGOWEGO

Zapisy przyjmuje sekretariat, ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 38-322.

Eleganckie płaszcze „skórzane” z... flaneli

SZTUCZNA ircha na elegancką odzież otrzymywana ze zwyczajnej, bawełnianej flaneli jest jednym z licznych przykładów chemizacji włókna. Nowy ten materiał powstał w Laboratorium Przemysłu Tkanin Technicznych i w trzebińskiej „Gumowni”. Przemiana flaneli w „irchę” następuje w wyniku niezbyt skomplikowanej obróbki mechanicznej i chemicznej tkaniny, która powleka się związkami polietakrynowymi i impregnuje. Tak spreparowany materiał nie przepuszcza wody, lecz w przeciwieństwie do różnych foli i tkanin podgumowanych, — test przewiewny. W tym roku produkcja konfekcji irchopodobnej rusza pełną parą. Handel otrzyma, głównie na sezon wiosenno-letni, ponad 60 tys. płaszczów i kurtek damskich z tego efektownego materiału. (PAP)



— Bardzo jestem głodna po tych świętach. — ??? — Cały czas mieliśmy gości. (rys. Ha-Ga)

# NASI DELEGACI

2 KWIEŹNIA wyjeżdżę do Warszawy specjalny autokar. Zawiezie on do stolicy delegatów szczezińskiego harcerstwa na III Zjazd ZHP. Zachodnio-Pomorską Chorągiew Harcerzy reprezentować będą na zjeździe 21 delegatów, 4 uczestników i blisko 30 zaproszonych gości i „obserwatorów”.

Zawiozą oni do Warszawy dorobek 40-tygodniowej rzeszy zuchów i harcerzy ze szczezińskich wsi i miasteczek — wiele ciekawych inicjatyw wychowawczych i czynów społecznych.

Oto dwójka delegatów ze Szczecina — sukcesy organizacji to również częścią ich pracy.



BOŻENA STASIAK

ZNANA JEST dobrze wśród harcerzy Pogodnia. Związcza wśród tych najmłodszych. Jest bowiem namiestnikiem zuchowym Hufca, a więc tą „najważniejszą” od zuchów z całej dzielnicy.

— A przedtem? — pytamy sympatycznego namiestnika.

— Przez długie lata związana byłam z „moją” szkołą nr 10 przy ul. Reymonta. Tam od 1957 r. prowadziłam drużynę zuchów, a później cały szereg harcerski. Z moich małych zuchów z tamtych lat wyrósł dziś „poważny” instruktorzy, którzy z powodzeniem prowadzą drużyny.

Praca z dziećmi jest nad wyraz wdzięczna i nie można jej nie kochać. Dlatego tak bardzo przywiązaliśmy się do swych zuchów i harcerzy. Bezpośrednio do harcerstwa. Zaraz po powrocie ze zjazdu przygotowaliśmy się na Pogodnie do wielkiego święta na Pomorskiej wielkiej „Marzanna” i „Galk”. — przebieg drużyny, a w sumie — bardzo wesoło i przyjemnie. Zapraszamy.

— Dziękujemy!



ZDZISŁAW KOCIUBA

W JEDNEJ z najpiękniejszych szkół szczezińskich — w „Tysiąc-lecie” nr 11 w Dabiu, spotkać można co dnia zawsze wesołego i przyjaźliwego gwarzącego z młodzieżą „pana”. To Zdzisław Kociuba — kierownik szkoły i wielki przyjaciel harcerzy.

— Właściwie moja harcerska „kariera” zaczęła niedawno i to pod wpływem... żony, która jest instruktorem. Oczywiście, kontakty z młodzieżą utrzymujemy od dawna pracując wiele lat w ruchu kulturalno-oswiatowym, najpierw na Lu-belszczyźnie, a od 1954 r. w Szczecinie.

Co najważniejszego widzisz w codziennej pracy harcerskiej? Przede wszystkim wychowanie. Te mu celowi musi być podporządkowana cała działalność związku. A poza tym dobra, sprawna organizacja.

W naszym Ośrodku Inicjatyw Społecznej staramy się skoordynować pracę szczezińskich, aby osiągnąć większe efekty działania na zewnątrz — czynimy i inicjatywy społeczne — a także w sprawach wewnątrzharcerskich. Działamy np. organizowali wspólnie dla całego ośrodka letnią akcję obozową.



MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Komunikacyjne apeluje do inżynierów i techników, mających uprawnień budowlanych, aby zgłoszili się — w czynach społecznych na XX-lecie PRL — jako społeczni inspektorzy nadzoru nad budowanymi przez zakłady pracy poczekalniami tramwajowymi; zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja MPK, Sekcja Inwestycji, pokój nr 14.

W ZWIĄZKU z pracami drogowymi na linii Lebork — Stargard, zmieniony zostanie od dnia 2 IV do 27 V rozkład jazdy pociągów nr 8512, relacji Szczecin — Gdynia; pociąg będzie odjeżdżał o godz. 8.09, zamiast jak dotychczas o godz. 10.16.

## Skończyło się niegroźnie...

DZIŚ RANO na ul. Mickiewicza (odcinek między ul. Traugutta a Karłowicza), 29-letnia Ewa W. zam. przy ul. Grzegorzowa z Sanoka, jadąc na stopniach tramwaju linii 5 zemdlła i spada. Na szczęście — wy-padek skończył się niegroźnie i po opatrzeniu licznych skaleceń przez lekarza pogotowia — Ewa H. powróciła do domu.

(ap)

# OTRZYMAMY GALERIĘ SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

STERCZĄCE ruiny budynku obok Klubu „13 MUZ” przestaną szpecić miasto. Zewnątrz budynek jest już szczezińskie pokryty rusztowaniami, wewnątrz prowadzi się intensywne roboty budowlane.

mlyńskiej przeznaczono będą na ekspozycje bardziej kameralne.

Interesująco rozwiązane będzie oświetlenie lasi ustawionych. W stropie dachu umieszczone zostaną wielkie przeszklone nie płaszczyzny, ok. 60 m kw., przez które światło słoneczne padać będzie na specjalne ekrany, umieszczone pod określonym kątem. Promienie słoneczne odbijają się od ekranów, przez oszklone sufitu, oświetlają salę.

W roku bieżącym zakończona zostanie odbudowa, w stanie surowym, dwóch skrzydeł budynku od strony Pl. Żołnierza i ul. Staromłyńskiej. Prace przy odbudowie dwóch pozostałych skrzydeł w oficynie podjęte zostaną w roku przyszłym.

Po adaptacji wnętrza otwarcie galerii nastąpi w r. 1966. (Dyl)

## Wiosenne plany LOP

WIOSNA jest dla Kół Ligi Ochrony Przyrody okresem intensywnych prac. Po zimowej stagnacji uporządkowania wymagają ogrody i parki, trzeba uzupełnić drzewostan, zbudować nowe skrzyżniki leśne.

Oddział Miejski LOP wszystkie swoje prace wiosenne ujął w formie zobowiązań. Postanowiono przeprowadzić 1000 dni roboczych. Do realizacji wspomnianych prac zaproszono Kół LOP z miasta i powiatu szczezińskiego.

Na apel Oddziału Miejskiego, Ligi Ochrony Przyrody odpowiedziały już kilka szkół szczezińskich, M. in. młodzież ze Szkoły Podstawowej Nr 9 w Stoleczynie zasładiła 500 topoli wokół boiska szkolnego, uczniowie szkoły Nr 14 na Gólcie zobowiązali się zorganizować kark ochronny przyrody w filii biblioteki miejskiej.

Młodzież tych szkół zaprasza swoich kolegów w całym mieście do polcia w jej ślady.

Spodziewamy się, że na ten wiosenny apel odpowiedzą inne szkolne Kół LOP.

(Dyl)

# Szkoda, że już po świętach...

Święta powitały nas łecie marową, aurą: przelotne mżawki nie nasstrajają do wiosennych spacerów i może właśnie dlatego w pierwszy dzień świąt ulice miasta były prawie wyludnione. Zgodnie z tradycją szczezińskie spędzali ten dzień we własnych domach wspólnie z rodziną i bliskimi. Szal odwiedzin ogarnął rodaków dopiero w drugi dzień świąt. A że pogoda nadal kaprysiła — szczezińscy taksówkarze nie narzekali na bezczynność.

ŚWIĘTA nie oznaczały jednak wycieczek do wszystkich. Dyżury pełniły niektóre szpitale i przychodnie, apteki i urzędy pocztowe. Tradycyjnym zwyczajem poprosiliśmy o informację osoby dyżurne w kilku placówkach. Oto plan tych rozmów:

Lekarze Pogotowia Ratunkowego nie uskarżali się na zbyt intensywne alarmujących telefonów. W pierwszy dzień świąt karetki wzywane były 115 razy, w drugi — wyjeżdżały do ok. 100 wypadków. Najczęstszą przyczyną wzywani były bóle żołądka i wzdęcia, jako smutny efekt „zasady”, jedz, pij iopuszczaj dasa. W sumie zwykły „dzień jak co dzień” Pogotowia.

Oficer dyżurny Pogotowia MO powiedział nam, że u nich — jak się to zwykło mawiać — „same puchy”. Święta minęły spokojnie i bez większych wrażeń. W sumie zanotowano ok. 35 interwencji. W większości były to wyjazdy do świątecznych domów, w których biesiadnicy wykazywali zbyt bujny temperament. Część z nich wytrzewiała już w Izbie Wyrzecz wien.

W tym roku szczezińskie wyjeżdżali nader licznie. Jak poinformowano nas, była to istna „lawina”, większa niż w ub. roku. Najbardziej zatłoczone były nociny odjeżdżające do Przemysła, Lublina i Olsztyna. Przyjeżdżających było znacznie mniej. W hotelu „Continent” — nusterki podobnie w „Płascie”. W „Grzyfie” podniecenie spowodowane odczekiwaniem przyjeźdem Mieczysławy Cwiklińskiej z zespołem Teatru Polskiego.

(ap)

Mile „panienki z międzymiastowej” miały tradycyjne „urwanie głowy”. W okresie świąt przyjęły zamówienia na ok. 2,5 tys. rozmów. Jak nam powiedziały — w tym roku pobili rekord połączeń z Włocławem, przede wszystkim z Palermo i Wenecją. Zainteresowani zasięgnięli wiadomości w Zarządzie Portu, gdzie wyjaśniono nam tajemnicę powodzenia słonecznej Italii. Oto do szczezińskiego portu zawiał włoski statek „Stella Azura”, który przywoził rudę z Algierii.

Na zakończenie naszych reportażówk wędrowek po mieście poprosiliśmy o odpowiedź na pytanie: „Jak spędził pan/ni święta?” — trójce popularnych szczezińskich.

A oto co nam odpowiedzeli: **Nina BURSKA** — aktorka:

„Cudownie! Zaczęło się rano od jajeczka, a skończyło wieczorem na brydzyku. Szkoda, że święta nie wypadają częściej!”

**Ryszard LISKOWACKI** — literat:

„Nigdzie nie wychodziłem, święta spędziłem na lekturze z minimalną dawką telewizji. Wy-począłem idealnie!”

**Marian NYCKA** — art. plastyk:

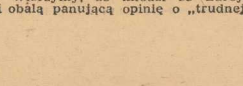
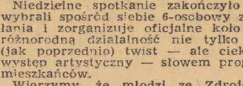
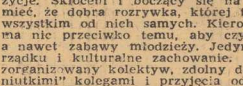
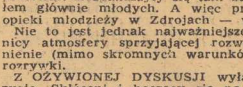
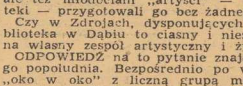
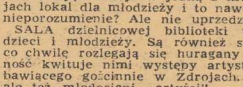
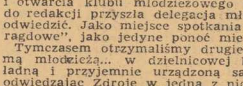
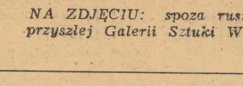
„Święta to cudowna rzecz, tyle chciałbym spotkać tego, kto wymyślił czyszczenie parkietu. Szkoda, że minęły!”

— Szkoda...

(Dyl)

Odbudowy obiektu, należącego do Muzeum Pomorza Zachodniego, dokonuje Pracownia Konserwacji Zabytków. Kierownik budowy — Bogdan WERJER udziela informacji na temat przebiegu prac.

Budynek otrzyma zewnątrz fasadę w stylu późnego baroku, wnętrza rozwiązane są staną nowoczesnie. Na parterze, w obramieniu sali o powierzchni 148 m kw, mieścić się będzie galeria sztuki współczesnej. I piętro zajmie również duża sala ekspozycyjna o powierzchni 154 m kw., dalsze dwie sale od strony ul. Staro-



NA ZDJĘCIU: spoza rusztowań widać się już budynek przyszłej Galerii Sztuki Współczesnej.

Foto: Stefan CIESLAK

## Niedaleko od śródmieścia

# EGZAMIN

PRZED KILKU TYGODNIAMI redakcyjna poczta przyniosła sążniste pismo opatrzone ponad 100 podpisami. Był to list od młodzieży ze Zdrojów, domagającej się pomocy w ożywieniu życia kulturalnego i otwarcia Klubu młodzieżowego w tej dzielnicy. W ślad za listem do redakcji przyszła delegacja młodych z prośbą, aby koniecznie ich odwiedzić. Jako miejsce spotkania zaproponowano nam... kino „Szmaragdów”, jako jedyną pomoc miejsce dostępu na spotkanie z tą samą młodzieżą... w dzielnicowej bibliotece, która dysponuje bardzo ładną i przyjemnie urządzonej salą. Stwierdziłmy to, na miejscu odwiedzając Zdroje w jedną z niedziel. Okazuje się, że jest w Zdrojach lokal dla młodzieży i to nawet bardzo atrakcyjny. A więc jakiego nieporozumienia? Ale nie uprzedzamy faktów...

Czy w Zdrojach, dysponujących znacznie lepszymi warunkami (biblioteka w Dabiu to ciasny niezbyt wygodny pokój), nie ma szans na własny zespół artystyczny i żywa praca świetlicowa? Pełno dzieci i młodzieży. Są również starsi. Wszyscy świetnie rozbawieni, co chwile rozlegają się huragan śmiechu i rzęsiste brawa. Publiczność kwituje nimi występy artystyczne dziecięcego zespołu z Dabia, bawiącego gościnnie w Zdrojach. Program daleki jest od rewelacji, ale też młodzieńcy „artyści” — stali bywalcy młodzieżowej biblioteki — przygotowali go bez żadnej pomocy i fachowej opieki.

Rezerważnicę i jeszcze przed kilku miesiącami czytelnia czasopism prowadziła ożywiona działalność imprezowa, z której korzystała głównie młodzież. Ale może właśnie dlatego imprezy i wieczorki musiały przerwać. Rezerwowały się tam balagan i chuliganstwo, będące udziałem głównie młodych. A więc prawda o opuszczeniu i pozabawionej opieki młodzieży w Zdrojach wygląda nieco inaczej.

Nie to jest jednak najważniejsze. Chodzi o stworzenie w tej dzielnicy atmosfery sprzyjającej rozwojowi życia kulturalnego i zapewnienie (mimo skromnych warunków) mieszkańcom dzielnicy godziwej rozrywki.

Z OZYWIONEJ dyskusji wylaniła się uwaga, projekty, propozycje. Skłóceni i boczacy się na siebie chłopcy — zaczęli rozumieć, że dobra rozrywka, której tak bardzo pragną — zależy przede wszystkim od nich samych. Kierownictwo dzielnicowej biblioteki nie ma nie przeciwko temu, aby czytelnia stała się miejscem spotkań, a nawet zabawy młodzieży. Jedyny warunek — to utrzymanie porządku i kulturalne zachowanie. Aby to osiągnąć — potrzebny jest zorganizowany kolektyw, zdolny do polikierowania nie zawsze „grzesznymi” kolegami i przyjaciółmi odpowiedzialności za ich postawę.

Niedzielne spotkanie zakończyło się jednak optymistycznie. Młodzi wybrali spośród siebie 6-osobowy zarząd, który opracuje program działania i zorganizuje oficjalne Kół Przyjaciół Biblioteki. Podjęcie on różnorodną działalność nie tylko dla młodzieży. A więc nie tylko (jak poprzednio) twist — ale ciekawa prelekcja, spotkanie, skromny występ artystyczny — słowem program, który zainteresuje wszystkich mieszkańców.

Wierzmy, że młodzi ze Zdrojów pokażą naprawdę, co potrafili i obłąk panującą opinię o „trudnej młodzieży”.

(kg)